

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

Zapłać do do- 4-00

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

25 gr.

chodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paszki lek. gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. droższe.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzyinstowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-22.

Zagadnienie rynku wewnętrznego.

Uważnego obserwatora naszego życia gospodarczego i czytelnika polskiej prasy ekonomicznej uderzy objaw ciekawy i niewątpliwie dodatni, jakim jest zwrot ku zagadnieniom rynku wewnętrznego. Czy to w przemówieniu p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, lub p. wiceministra skarbu, Starzyńskiego, na Radzie Państwowego Instytutu Eksportowego, czy też w szeregu artykułów, które zamieszcza „Polska Gospodarcza” (artykuł p. t. „O rewizję zasad polityki popierania eksportu” w zesz. 27, artykuł p. t. „Eksport a spożycie wewnętrzne w związku z polityką taryfową PKP.” w zesz. 30) — wszędzie przewija się zasadnicza nuta: więcej, niż dotychczas, troski o rynek wewnętrzny! — Nie należy stąd wnioskować, iż czynniki decydujące zamierzają zaniedbać naszą ekspansję towarową. Dla takiego wniosku nie jest również przesłanką względ na osłabienie koniunktury skarbowej. Chodzi prosto o pewną dawkę krytycyzmu w stosunku do niektórych przejawów form i metod nie tyle popierania, co forsowania eksportu. Zagadnienie, które narasta, sprowadzić się daje do nadania właściwej miary roli państwa w pomocy, okazywanej eksportowi, a równocześnie do przesunięcia uwagi sfer gospodarczych, zbytnio zasugerowanych opieką państwową nad eksportem, na kwestję należytego wykorzystania i obsłużenia konsumpcji wewnętrznej.

Przesada jest, gdy się mówi i pisze, że Skarb Państwa dokłada do eksportu 350 milj. zł. rocznie. Kwota ta jest niezgodna z rzeczywistością, gdyż de facto jest dwu, a nawet i trzykrotnie mniejsza; nie o to jednak chodzi. Jeżeli dopłaty skarbowe do eksportu sięgały, powiedzmy, 100 milj. złotych, to nie będzie przesada, gdy powiemy, iż co najmniej drugie tyle dopłaca konsument krajowy. Rozpiętość między cenami eksportowymi a wewnętrznymi dochodzi już niemal do absurdu, jak o tem świadczyć przykłady — niewątpliwie bardzo jaskrawe — węgla i cukru.

Produkcja węgla wynosi około 48 milj. ton rocznie, z czego wywozi się około 14 milj. po cenie 16 zł. loco kopalnia, spożywa się zaś na rynku wewnętrznym około 30 milj. po cenie 38 zł., również loco kopalnia. Przy założeniu, że sprzedaż węgla nie daje kopalniom ani zysku, ani straty, okaże się, iż przeciętny koszt własny sięga 31 zł. per tona; tem samem eksport przynosi około 210 milj. złotych straty, którą przemysł węglowy musi przerzucić na konsumenta krajowego, podnosząc cenę krajową co najmniej o 20 proc. ponad poziom, usprawiedliwiony kosztami produkcji. Rzecz prosta, skasowanie eksportu, a co zatem idzie — zmniejszenie produkcji spowodowałoby wzrost kosztu produkcji na jednostkę, a także odhiliłoby się ujemnie na rynku pracy; to są okoliczności, których nie można pominąć milczeniem, aczkolwiek jest mało prawdopodobne, by mogły one zrównoważyć w całości ciężar wspomnianych 210 milionów złotych. Z cukrem jest jeszcze gorzej: cena wywozowa (eksportuje się około 300.000 ton rocznie), wynosi mniej więcej 300 zł. za tonę, cena wewnętrzna (spożycie krajowe około 400.000 ton rocznie) sięga natomiast 1.400 zł.; stąd

przeciętnie otrzymuje się za tonę cukru 930 zł. Strata na eksporcie równa się przeto 189 milj. zł., co zmusza przemysł cukrowniczy do podwyżki cen wewnętrznych o około 50 proc. ponad poziom teoretyczny — przy braku eksportu deficytowego. Redukcja produkcji o quantum, równe deficytowemu wywozowi, podniosłaby koszt jednostki wyprodukowanego cukru, zwiększyłaby bezrobocie i zmniejszyła powierzchnię zasiewu buraków. Czy byłoby to jednak szkody tak wielkie, jak straty, płynące z eksportu — można wątpić.

Niewątpliwie dwa powyższe przykłady są zbyt jaskrawe i zbyt specjalnie dobrane. I węgiel i cukier wywożony jest przez wszystkie kraje — producentów po cenach dumpingowych, horrendalnie niskich w porównaniu z cenami wewnętrznymi. Dla organizacja światowego handlu cukrem i walka producentów kontynentalnych między sobą i z producentami zamorskimi — świadczą o absurdalności sytuacji, którą (cui bono?) dzieli i Polska.

Przykład węgla i cukru dowodzi jednak czego innego, a mianowicie, iż

skierowanie przemysłu na linie najmniejszego oporu (t. j. przerzucanie kosztów deficytowego alimentowania spożywców zagranicznych na spożywców krajowych) nosi cechy powszechności — musi być przeto zważane w skali międzynarodowej.

Zwolennicy dumpingu gotowi są na to odpowiedzieć, iż rekompensate obciążania krajowej konsumpcji kosztami eksportu surowców znajdujemy w dumpingowym imporcie półfabrykatów i wyrobów gotowych. Pewna częśćka słuszności tkwi w tem rozumowaniu, atoli z drugiej strony trudno zaprzeczyć, iż kraj, dumpujący eksport surowców i środków żywności, utrudnia rozwój rodzimego przemysłu i czyni go bardziej zależnym od zagranicy. — Spożywcę krajowy wówczas dopłaca do konsumpcji towarów, produkowanych na miejscu, a zyskuje mało, względnie nawet nic na imporcie towarów zagranicznych, o ile ich nie przepłaca, co może mieć miejsce, jeśli producent nie obawia się konkurencji.

Na forsowanie eksportu kosztem dopłat rynku wewnętrznego mogą sobie pozwolić jedynie społeczeństwa zamo-

żne, dysponujące zasobami kapitału i stojące na wysokim „niveau” potrzeb gospodarczych. Nas nie stać na luksus popierania eksportu drogą ograniczania spożycia i na oddawanie części naszego dochodu społecznego spożywcóm innych krajów. Jeżeli jednak dajemy tę pomoc, to należy domagać się, aby wzajemian przemysłowiec usprawnił produkcję, kupiec zaś podniósł handel na taki poziom, byśmy mogli więcej nabywać towarów. Nie możemy również tolerować takich faktów, o jakich cytowany artykuł z zesz. 30 „Polski Gospodarczy” wspomina wyraźnie, że „w targach o niższej dla wywozu zainteresowane czynniki, napotykając na opór kolei w obniżeniu opłaty przewozowej, otwarcie proponują rekompensatę w postaci odpowiedniej wyższej taryfy wewnętrznej”. Uprawianie przez polski przemysł i handel względem krajowego konsumenta metod jakich się używa w Afryce, wobec płamion murzyńskich, sprzedających za bezcen kość słoniową wzajemian za paciorki i strzelby, oceniane horrendalnie wysoko, — wydaje się polityką ciasną i krótkowzroczną. K. S.

Miedzy Niemcami a Holandją i Skandynawją rozgorzała wojna celna.

Berlin, 6 sierpnia. (A. T. E.). Niemieckie koła przemysłowe wykazują żywe zaniepokojenie z powodu następstw, jakie wywołały ostatnie zarządzenia o agrarnych cłach prohibicyjnych.

Zarówno w krajach skandynawskich jak i w Holandji wystąpiły na tym tle odwetowe tendencje, które wyrażają się w bojkocie towarów niemieckich.

Bojkot ten szczególnie w jaskrawej formie występuje w Holandji. Związek producentów artykułów mleczarskich rozesłał do wszystkich członków okólnik nawołujący do niekupowania ma-

szyn niemieckich i podając inne źródła zakupu. Jako dalsze zarządzenie odwetowe przemysłowcy holenderscy planują również masowe zwolnienia robotników niemieckich, mieszkających przy granicy holenderskiej i pracujących w zakładach holenderskich.

Wobec tych objawów centralny Związek przemysłu niemieckiego wystosował do kanclerza Rzeszy oficjalne pismo, podkreślając niebezpieczeństwo sytuacji, jakie wynika dla gospodarstwa niemieckiego z jednostronnej polityki handlowej, uprawianej przez obecny gabinet niemiecki.

Interwencja niemieckiego „Lewjantana” pozostaje również w związku z zażądaniem centralnej niemieckiej organizacji agrarnej Landbundu w sprawie podwyższenia stawek na masło fińskie.

Niemieckie pisma w Nadrenji wyzywają czytelników do bojkotu masła, sera i jarzyn holenderskich. Vossische Ztg. podkreśla, że akcja bojkotu ogarnęła państwa Skandynawskie i Holandję w chwili depresji gospodarczej w Niemczech. Pismo krytykuje politykę Schilego i domaga się zasadniczej reformy niemieckiej polityki handlowej.

=□=

Niemcy odrzuciły propozycję Polski w sprawie rokowań celnych.

Warszawa, 6 sierpnia. (PAT.). W dniu 4 bm. Rząd polski otrzymał odpowiedź rządu Rzeszy na notę polską z dnia 14 czerwca br. w sprawie podwyższenia niemieckich cel na artykuły rolnicze. W nocie tej rząd Rzeszy powołuje się na wyjaśnienie dane już poprzednio Rządowi polskiemu, powtarzając argumenty dawniejsze o okolicznościach nagłych, które spowodowały podniesienie stawek celnych na artykuły rolnicze.

Rząd Rzeszy stwierdza, że mimo, iż podwyżki cel z dnia 15 kwietnia opierają się na tej samej podstawie, co podwyżki cel dawniejsze, to jednak podwyżka z dnia 15 kwietnia również

przeprowadzona była w okolicznościach nagłych, gdyż dotychczasowa ochrona celna okazała się niewystarczającą wobec ostrzejszego, niż w innych krajach kryzysu, jaki obecnie przechodzi rolnictwo niemieckie.

Z tych względów rząd Rzeszy nie jest skłonny rozpocząć z Polską rokowań o rekompensatę, celem przywrócenia równowagi naruszonej ostatniem podwyższeniem stawek celnych niemieckich na artykuły rolnicze, z inicjatywą których wystąpiła Polska zgo dnia z procedurą konwencji handlowej przyjętej na konferencji gospodarczej w marcu br. w Genewie.

=□=

CZY GDAŃSK ZOSTANIE PRZYJĘTY DO MIĘDZYN. BIURA PRACY?

Haga, 6 sierpnia. (PAT.). Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości zajmował się na wczorajszym posiedzeniu w dalszym ciągu wnioskiem Gdańska o przystąpienie do międzynarodowej organizacji pracy.

Reprezentant rządu polskiego prof. Rundstein dokończył przedstawienia tezy polskiej.

Następnie dyrektor międzynarodowego biura pracy Albert Thomas oświadczył, że jego zdaniem statut Międzynarodowego Biura Pracy nie powinien stać na przeszkodzie do przyjęcia wolnego miasta do tej instytucji.

=□=

POLSKI OKRĘT „ISKRA” ZAWINĄŁ DO PORTU AMERYKAŃSKIEGO.

Newy Jork. 6 sierpnia. (PAT.) Statek szkolny „Iskra” zarzucił kotwicę w New Port w pobliżu Rhode Island. Przybyłych powitali radcy ambasady polskiej Wańkowicz i Wołkiewicz oraz przedstawiciele władz morskich. Wkrótce potem kapitan de Walden złożył szereg wizyt oficjalnych. Pomimo niepomysłnych warunków „Iskra” przybyła do celu bez opóźnienia.

Statek nie doznał żadnych poważniejszych uszkodzeń. Przyjęcie gości polskich przez koła amerykańskie odznaczało się wielką serdecznością.

TRĄBA POWIETRZNA NAD BARANOWICZAMI.

Nowogródek. 6 sierpnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 5 po południu przeszedł nad województwem no wogrodzkiem huragan o nienotowanej dotychczas sile, połączony z ulewą.

Nad Baranowiczami przeszła trąba powietrzna, która pozrywała dachy z 7 domów prywatnych i 4 kolejowych. Powywracane zostały słupy telegraficzne i telefoniczne. Szkody są bardzo znaczne, sięgają bowiem kilkuset tysięcy złotych.

Komisja miejska bada stan kilku domów, uszkodzonych przez huragan.

KONKURSY TECHN. STARTU I ŁADOWANIA AWIONETEK.

Berlin. 6 sierpnia. (PAT.). Dziś odbywały się na lotnisku w Staacken konkursy techniczne startu i lądowania awionetek.

Do wieczora próby startu i lądowania dokonali prawie wszyscy wylosowani w 4 grupach, składających się każda z 10 zawodników. W drugiej grupie znajdowali się z pośród Polaków Więckowski, Bajan i Gedgoud.

Zawody te odbywały się z różnym powodzeniem dla czołowych uczestników rajdu. Kanadyjczyk Carberry, zajmujący ostatnio 2 miejsce miał szczególne pecha. Stracił niemal wszystkie okazje do zdobycia nowych punktów, zrywając raz po raz sznur z choro rągiwką przy przelocie. Anglik Broad należący również do drugiej grupy, przy jednym z przelotów uszkodził orzech skrzydła. Wyczyny Niemców Morzika i Possa były zadowalające.

Również wszyscy trzej Polacy wykazali możliwe dla nich maksimum sprawności pilotów i maszyn.

W 4-tej grupie Polak Płoczyński odbył dziś próbę ze stosunkowo bardzo dobrym wynikiem.

TYSIĄC LUDZI ZMARŁO NA UDAR SŁONECZNY.

Londyn. 6 sierpnia. (ATE). Wskutek tropikalnych upałów zmarło w ciągu ostatniej doby w Chicago 60 osób na porażenie słoneczne. Obliczają, iż ogółem liczba zmarłych od porażenia słonecznego przekracza w roku bież. 1000 osób.

Upały w roku bież. są największe, jakie zanotowano w St. Zjedn. od 57 lat, to jest od czasu, kiedy istnieją sta cje meteorologiczne.

XI. Targi w Reichenbergu od 15 do 22 sierpnia 1930.

Informacje: Urząd Targowy, Reichenberg, Czechosłowacja.

14679

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa. 6 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 7 bm.: Na północy i wschodzie Polski przeważnie pochmurno i deszcz. Poza tym zachmurzenie zmienne. Dość chłodno. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Jeszcze jeden folwark polski zniszczony przez sabotażystów.

PODPALONO FOLWARK RODZINY ŚP. GEN. ROZWADOWSKIEGO W MIKŁASZOWIE.

Wczoraj o godz. 21.50 w nocy za-wiadomiona została straż pożarna o wybuchu pożaru w Mikłaszowie za Winnikami, we folwarku będącym własnością rodziny śp. gen. Rozwadowskiego.

Na miejsce pożaru wyjechała natychmiast motopompa „Iskra”. Energetyczna akcja straży pożarnej trwała prawie całą noc.

Pożarem objęte zostały sterty zboża i siana. Przyczyna pożaru narazie nieustalona, lecz wszelkie okoliczności przemawiają za tem, że pożar powstał wskutek podpalenia. Byłby to już drugi fakt akcji sabotażowej pod Lwowem w jednym dniu. (Na str. 7 donosimy o pożarze w Czystkach, powstałym wskutek podpalenia przez sabotażystów).

Coraz to nowe skandale w sowieckiej służbie handl. zagranicą

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 sierpnia. (G). Z Berlina donoszą: Policja berlińska aresztowała Iwana Samojłowa, szefa sowieckiego towarzystwa „Russawstorg”.

Iwan Samojłow organizował handel z Austrią. Bawił on w Berlinie w związku z likwidacją berlińskiego oddziału „Russawstorgu” i uwięziony został z polecenia prokuratora wiedeńskiego, który na życzenie władz sowieckich wysłał przed dwoma tygodniami za nim list gończy.

Samojłow jest ścigany za rzekome zdefraudowanie 20 tysięcy dolarów, sumy likwidacyjnej tego towarzystwa. Badany przez policję, oświadczył, że uwięzienie go jest tylko jednym z fragmentów walki prowadzonej przeciw niemu przez władze sowieckie. Otrzymał on w swoim czasie rozkaz natychmiastowego powrotu do Moskwy w celu złożenia raportu o likwidacji kierowanego przez niego przedsiębiorstwa. Samojłow obawiał się, że po przyjeździe do Moskwy zostanie z rozkazu GPU rozstrzelany. Wobec tego odmówił powrotu.

W odpowiedzi na to rząd sowiecki skonfiskował cały majątek Samojłowa w Rosji, a żona Samojłowa, zatrudniona w misji handlowej w Berlinie, została zwolniona.

Samojłow twierdzi, że sumy 20.000 dolarów użył na zabezpieczenie sobie odszkodowania za skonfiskowany majątek.

DYGNITARZ SOWIECKI PRZEPADŁ BEZ WIEŚCI.

Paryż. 6 sierpnia. (ATE). Jak donosi „Liberte”, wyższy urzędnik sowieckiej misji handlowej w Paryżu Feinberg przepadł bez wieści. Feinberg jest przyjacielem osławionego czekiisty Janowicza, który, według rewelacji prasy paryskiej, odegrał miał czynną rolę w sprawie gen. Kutiepow.

Podczas procesu Litwinowa Feinberg złożył przeciwko niemu niekorzystne zeznania. Wezwany przez władze sowieckie do Moskwy, Feinberg odmówił powrotu.

=□=

Skarby żony Ludwika Jagiellończyka na dnie Dunaju.

WĘGRZY PROJEKTUJĄ WYDOBYCIE OKRĘTÓW ZE SKARBEM

Budapeszt. 6 sierpnia. (PAT.) Węgierscy historycy planują wydobycie z Dunaju 2 okrętów, które zostały zatopione przed 400 laty koło Esztergomu.

Okręty te, wiozące skarby żony po ległego pod Mohaczem Ludwika Jagiellończyka, zostały zatopione przez

partię narodową Zapolyi, w celu uniemożliwienia dostania się skarbów w ręce cesarza Ferdynanda.

Prawa Węgier do tych okrętów zostały również uznane w traktacie w Trianon.

Marsz szlakiem Kadrówki.

DO MARSZU WYSTARTOWAŁO 44 DRUŻYN.

Kraków. 6 sierpnia. (PAT.). O godz. 5 rozpoczął się w Oleandrach start tegorocznego marszu szlakiem Kadrówki. Ogółem wyruszyły 44 drużyny wojskowe, strzeleckie i organizacji przysposobienia wojskowego. Na pożegnanie wyruszających na szlak piechurów przybyli dowódca O. K. 5 gen. Łuczyński, wicewojewoda Mikosz, sen. Rolle, posłowie Kleszczyński i Pochmarski, ppłuk. Belina-Prażmowski, Bolesław i Hoser. Z ramienia Państw. U. P. W. przybył major Wądołowski, komendant głównego Związku Strzel, reprezentował zastępca komendanta gł. mjr. Rusin. Kierownikiem marszu jest inspektor Muszkiet-Królikowski.

Ulewny deszcz i wichura znacznie utrudniały marsz, który odbywa się po trasie grzaskiej i śliskiej. Wkrótce po wyruszeniu z Krakowa 5 drużyna wojskowa, mylnie skierowana przez wska-

zującego drogę policjanta, zamiast na Kielce poszła w kierunku Oicowa. Zanim zdążono ją zawrócić uszła ona już kilka kilometrów, nakładając sobie w ten sposób drogę. Pomimo tak fatalnej pomyłki, drużyna ta z wielką ambicją zawróciła na właściwą drogę i pomaszerowała do Miechowa.

Po kilkuminutowym wycoczynku w Słomnikach drużyny wyruszyły w dalszą drogę o godz. 11.37 minut i 37 sek. na rynek w Miechowie wkroczyła pierwsza drużyna marszowa 8 pułku p. Legionów, w czasie 5 g. 48 m. Prawie wszystkie drużyny przebywają w prze-pisanym terminie, co ze względu na zły stan szosy i deszcz zasługuje na specjalne podkreślenie. Przybyła również do mety drużyna wojskowa, która zmyliła drogę i zamiast 44 klm. przemaszerowała 54. Ze względu na to że pomyłka ta nie zaszła z winy dru-

żyny, komisja sędziowska postanowiła dopuścić ją do dalszego marszu, pomimo przekroczenia przepisanej terminu.

Wśród drużyn strzeleckich najlepszy czas miał zespół z Wieliczki 6 godz. 1 min. Do jutrzejszego marszu na etapie Miechów-Jędrzejów (40 klm.), startuje 36 drużyn, gdyż 8 zespołów zostało dziś zdyskwalifikowanych, bądź za zdekompletowanie się, bądź za przekroczenie czasu.

Z dnia.

LEGJON MŁODYCH NA ZJEŹDZIE W RADOMIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 sierpnia. (Gz) Jak się dowiadujemy, zgodnie z przyjętą przez Legion Młodych zasada jak najściślej współpracy z tymi czynnikami starszego społeczeństwa, do których tradycji i pracy niepodległościowej nawiązuje Legion w swej deklaracji ideowej, komenda główna Legionu Młodych postanowiła wysłać na zjazd do Radomia delegację ze swych ośrodków w Warszawie, Lwowie, Wilnie, Lublinie i Łucku.

Ogółem przybędzie na zjazd do Radomia około 50 delegatów Legionu, którzy uczestniczyć będą w zjeździe w charakterze gości.

NA TYCH SAMYCH WARUNKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 sierpnia. (Gz) Z ogólnej sumy 100 milionów złotych, przyznanej przez Bank Polski na rejestrowy zastaw rolniczy podzielona została pomiędzy bankami upoważnionymi przez ministerstwo skarbu do udzielania tego kredytu kwota przeszła 50 milionów złotych.

Kredyt zastawowy rozprowadzony między banki udzielany będzie na tych samych warunkach co i w ubiegłym sezonie. (Warunki te, jak wiadomo, są dla rolników dość uciążliwe).

WOJEWODA NAKONIECZNIKOW-KŁUKOWSKI NA INSPEKCJI.

Stanisławów. 6 sierpnia. (PAT.) — Wojewoda stanisławowski dr. Nakoniecznikow-Klukowski przeprowadził w dniu 4 bm. inspekcję wzdłuż linii kolejowej Delatyn — Jasienów Górny pow. Horodenka, która miała na celu stwierdzenie stanu sanitarnego oraz stosunków bezpieczeństwa. W godzinach popołudniowych oraz w ciągu dnia następnego przeprowadził p. Wojewoda lustrację szeregu gmin w powiecie horodeńskim. W Czernowcu, gdzie przed 3 dniami spłonęło 24 gospodarstw pozostawił p. Wojewoda drobną zapomogę dla najbardziej poszkodowanych, przyrzekając dalszą pomoc. We wszystkich miejscowościach gromadziła się ludność bez różnicy wyznań bardzo licznie, a księża grecko-katolicycy przyjmowali p. Wojewodę w cerkwiach.

POŻAR LASU W POWIECIE KAŁUSKIM.

Gnędzaj wybuchł pożar przyziemny w lesie państwowym Turawa a: Krasne oraz w lesie prywatnym w Petrance pow. Kałusz. Pożar spowodowany został najprawdopodobniej wskutek nieostrożności pastuchów. Pod kierunkiem powiatowego komendanta PP. i innych kompetentnych czynników zarządzona została akcja ratunkowa przy udziale 50 robotników.

Pożar zniszczył w Turawie obszar zajęty o powierzchni około 1200 metrów kwadr., a w Petrance około 2000 metrów kwadratowych.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” pobudza o bierz krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Żądać w aptekach i drogeriach. 4624

Briand przygotowuje nowy projekt Stanów Zjednoczonych Europy.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 sierpnia. (G). Z Paryża donoszą: „Petit Parisienne” podaje, że Briand przygotowuje drugie memorandum w sprawie Stanów Zjednoczonych Europy.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych na zasadzie odpowiedzi rządów na znany memoriał Brianda przygotowuje syntetyczny projekt, któryby uwzględniał z jednej strony myśli przewodnie Brianda, z drugiej

zaś zastrzeżenia, jakie wysunęły poszczególne państwa.

W sprawie tej odbywa się ożywiona wymiana korespondencji dyplomatycznej.

W kołach politycznych oczekują, że drugie memorandum Brianda będzie rozesłane do rządów w niedługim czasie, jeszcze przed Zgromadzeniem Ligi Narodów.

=□=

Utonięcie w morzu germańskiem czy przyjaźń z Polską?

PRASA FRANCUSKA NAWOLUJE LITWĘ DO POLITYKI ZDROWEGO ROZUMU.

Paryż, 6 sierpnia. (PAT.). Nawiązując do pobytu w Polsce dwóch ministrów francuskich oraz w związku z bieżącymi zagadnieniami politycznymi szereg dzienników poświęca artykuły sprawom polskim. „Temps” i „Echo de Paris” w artykułach wstępnych omawiają stosunki polsko-litewskie, demaskując podwójną politykę Niemiec na terenie Litwy.

Zarówno Roland de Mares w „Temps”, jak i Pertinax w „Echo de Paris” wyrażają się z wielkim uznaniem o fakcie i dobrej woli wykazanej w stosunku do Litwy przez kierowników polskiej polityki zagranicznej i całe społeczeństwo polskie.

„Temps” konkluduje: W Kownie spostrzega wkońcu, że podwójna gra Niemiec stanowi niebezpieczeństwo dla młodej republiki litewskiej oraz, że Litwa nie może bezpiecznie rozwijać się inaczej, jak tylko przez zbliżenie się do Polski i współpracę z nią.

Serdeczne stosunki polsko-litewskie narzucała się nie tylko przez więzy łączące te dwa narody dzięki wspólnej historii, ale także przez konieczność

bronienia najżywniejszych interesów obu narodów. Nie należy upierać się przy polityce, którą potępia zdrowy rozum.

Litwa winna sama decydować o swoim losie, wybierając między przyjaźnią Polski i współpracą z nią przy zachowaniu zgodności i niezależności państwowej z jednej strony a całkowitem uzależnieniu się od Niemiec i nadzieją roztopienia się w bloku germańskim z drugiej strony.

LITWA UZNAJE POLSKIE PRZEPUSTKI GRANICZNE.

Wilno, 6 sierpnia. (PAT.). W dniu 4 bm. na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Kalet odbyła się polsko-litewska konferencja graniczna w sprawie unormowania kwestii przepustek granicznych rolnych, wydawanych rolnikom na sezon rolny przez władze polskie i litewskie.

Przedstawiciele władz litewskich zgodzili się nie stawiać żadnych przeszkód dla przekraczających granicę na podstawie wydawanych przez polskie władze przepustek.



Katolicyzmowi w Rosji grożą nowe represje

POLSCY RENEGACI NA SŁUŻBIE SOWIECKIEJ WZYWAJĄ DO „WYKORZENIENIA KATOLICKIEJ KONTRREWOLUCJI”.

Ryga, 6 sierpnia. (ATE.) Prasa sowiecka atakuje gwałtownie działalność duchowieństwa katolickiego w ZSSR, zwłaszcza na Ukrainie i Białej Rusi sowieckiej.

Wychodzące w Charkowie w języku polskim pismo komunistyczne „Sierp” oskarża kler katolicki o uprawianie agitacji kontrrewolucyjnej. — Kler katolicki — zaznacza pismo — jest jednym z czynnych organizatorów kontrrewolucji i przygotowuje grunt do nowego napadu zbrojnego

imperialistów międzynarodowych na ZSSR.

Na Ukrainie i Białej Rusi duchowieństwo katolickie usiłuje wytworzyć punkty oparcia dla „fasyzmu polskiego” na wypadek wojny. Pismo apeluje do władz, aby zawczasu „wykorzeniły hydre kontrrewolucji, ukrywającą się w duchowieństwie katolickim”.

Artykuł „Sierp” jest niejako przygotowaniem opinii do nowych cięż-

kich represji wobec duchowieństwa katolickiego w Sowietach.

WŁOŚCIANIE POLSCY W WALCE Z KOLEKTYWAMI ROLNEMI.

Ryga, 6 sierpnia. (ATE.) W osadach i wioskach polskich na Ukrainie ujawnił się ruch przeciwko kolektywom rolnym. GPU. dokonało licznych aresztowań wśród włościan polskich na Ukrainie; wielu aresztowanych deportowano na wyspy Solowieckie.

Marsz. Piłsudski jedzie do Radomia.

Wilno, 6 sierpnia. (PAT.) W d. 6 bm. w osadzie Pikiliszki, gdzie ostatnio przebywa marszałek Piłsudski, odbyły się tradycyjne dożynki, oraz poświęcenie domu. Uroczystości te spędził marsz. Piłsudski w gronie przybyłych z Wilna członków rodziny.

Marszałek kończy swój pobyt wypoczynkowy w Pikiliszkach i prawdopodobnie w sobotę wraz z rodziną odjedzie pociągiem z Wilna bezpośrednio do Radomia na zjazd legionistów.

JAKIE WRAZENIA ODNIÓSŁ MIN. EYNAC Z WIZYTY U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Paryż, 6 sierpnia. (PAT.) Havas donosi: Po powrocie z Warszawy minister lotnictwa p. Laurent Eynas w rozmowie z redaktorem „Le Temps” dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu przyjęcia, które mu zgotowano w Polsce, a szczególnie w związku z specjalnie serdecznym przyjęciem ze strony marszałka Piłsudskiego.

Minister Eynas mówił z podziwem o pełnym prostoty życiu wielkiego patrioty i bohatera narodowego Polski, który prowadzi spokojne życie wiejskie, urozmaicone jedynie muzyką i lekturą i opromienione uczuciami rodzinnymi.

W dalszym ciągu wywiadu minister Eynas mówił o pełnym serdeczności przyjęciu w Krakowie, gdzie, jak miał możliwość stwierdzić, panuje głęboka znajomość kultury francuskiej i uznanie dla niej.

RZĄD IWORZY INSTYTUCJE RADCÓW HANDLU ZAGRANICZNEGO.

Warszawa, 6 sierpnia. (PAT.) Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje rozporządzenie o instytucji radców do spraw handlu zagranicznego.

Radcowie handlowi zagranicą będą mianowani przede wszystkim w tych ośrodkach gospodarczych zagranicznych, z którymi Polska utrzymuje ożywione stosunki handlowe oraz w państwach, których rynki zbytu mogą być opanowane przez polską ekspansję eksportową.

— Zamiast kwiatów na trumnę śp. prof. dr. Macheka, złożyła rodzina Sawczyńskich 40 zł. a dr. Fryderyk Kratter 10 zł. na dochód Tow. pomocy dla wdów i sierót polekarskich.

Górale hinduscy znów schodzą z gór na wojnę z Anglją.

Simla, 6 sierpnia. (PAT.). Oddziały powstańcze szczepu Afridis posuwają się w kierunku Peszawaru w celu atakowania tego okręgu. Sytuacja jest niepokojąca.

MIEDZY HINDUSAMI A MUZULMANAMI DOSZŁO DO KRWAWYCH STARC.

Karachi, 6 sierpnia. (PAT.). W wyniku starć, jakie miały miejsce w Sukkur, między Hindusami a Muzulmanami 12 osób zostało zabitych, a 150 odniosło rany. W czasie rozruchów dopuszczono się grabieży magazynów.

Donoszą z Kalkuty, że w miejscowo-

ści Ballia położonej o 100 klm. na północny wschód od Benaresu, wydarzyły się wczoraj starcia pomiędzy Hindusami a Muzulmanami. Powodem zaburzeń było przejście wielkiej procesji hinduskiej, w której uczestniczyło 50 tysięcy osób około meczetu. Ludność muzulmańska usiłowała odeprzeć Hindusów od swej świątyni.

Wywiązała się walka, podczas której 5 osób zginęło zaś 95 odniosło ciężkie rany. Położenie było tak groźne, że policja była zmuszona do użycia broni palnej.

=□=

Manifest komunistów chińskich.

Moskwa, 6 sierpnia. (PAT.). Prasa sowiecka podaje wyjątki z manifestu wojsk czerwonych w Chinach.

Manifest ten między innymi ogłasza konfiskatę majątków, konfiskatę wszystkich wielkich przedsiębiorstw, banków, środków transportowych i ziemi, przekazuje ziemię pracującej ludności, żądając usunięcia całego biurokratycznego aparatu, oraz usunięcia szeregu generałów chińskich, władców poszczególnych prowincji. W dalszym ciągu manifest żąda anulowania umów zawartych z mocarstwami zagranicznymi, zwrócenia Chinom wszystkich koncesyj cudzoziemskich i domaga się obrony rosyjskiego związku sowieckiego.

Prasa sowiecka pozatem informuje, że po zajęciu miasta Czang Sza wszystkie cudzoziemskie kościoły, wszelkie handlowe przedsiębiorstwa, jak również majątki zamożnych sfer miejskich zostały skonfiskowane. Pod konsulatami japońskim i angielskim odbyły się wielokrotne demonstracje pod hasłem „precz z militarystą”.

KOMUNISTYCZNA ARMIA POD HANKOU.

Londyn, 6 sierpnia. (ATE). Poczynio no przygotowania do ewakuacji cudzoziemców z miasta Hankou, do którego zbliżają się oddziały czerwonej armii chińskiej. Upadek Hankou spodziewany jest w krótkim czasie.

LIST Z ODCIĘTYM PALCEM LUDZKIM.

Londyn, 6 sierpnia. (ATE). Z Szanghaju donoszą, iż dwie misjonarki angielskie wpadły w ręce żołnierzy chińskiej armii komunistycznej. Komuniści wystosowali do dyrektora misji list, w którym żądają wysokiego okupu za wypuszczenie misjonek.

Do listu dołączony został odcięty palec ludzki. Komuniści grożą, że jeżeli okup nie będzie w oznaczonym terminie wypłacony, wówczas obumi sjonarkom angielskim chińczycy obetną wszystkie palce u rąk.

Jesień włoska na **GRADO** koło Triestu
Dra Oransza **ALLA SALUTE**
Pensjonat
w uroczym parku nad plażą Adriatyku, od lat 30 skupia kuracjuszy z Polski dzięki wybornej kuchni polsko-wiedeńskiej, uprzejmej obsłudze, przy znacznie niższych dla klientów polskiej cenach od zł. 15-tu za pokój z utrzymaniem. Żądajcie polskich prospektów. 14743

Z wycieczki na zachód.

List czwarty.

Kassel w lipcu.

Oto jestem w Kassel, dawnej rzymskiej Chasalli, późniejszej stolicy landgratów heskich i Hieronima, z łaski Napoleona króla Westfalii, którego tu zwano „König Lustik” (sic), a dziś głównego miasta pruskiej prowincji Hessen-Nassau.

Miasto ładne, trochę mniejsze od Lwowa, ślicznie wśród wzgórz, jarów i gór, niby naszych podlubańskich, położone, posiadające dobry klimat i wściekle chłodne wiatry, w zabytki niezbyt obfite.

Pocóż tu więc przyjechałem? Oczywiście nie dlatego, aby zobaczyć sławną fabrykę lokomotyw Henschla, ani również sławną fabrykę wagonów, ani dla sąsiedniego zamku Wilhelmshöhe, w którym po Sedanie był więziony Napoleon III. a Wilhelm II. często spędzał letnie wakacje, ani dla „drogi filozofów”, „groty Platona” lub ulicy Herkulesa, od olbrzymiej kopii farnezyjskiego Herkulesa takzwanej, ani

FUTRA męskie i damskie
n3093
za gotówkę i na raty

Wszelkie przeróbki oraz
przechowanie futer przez
lato we firmie

Wiktora Sichlera Synowie
Lwów, pl. Halicki 14, I. p.

W piłce gumowej z Ameryki do Europy

DZIWACZNY POMYSŁ DWÓCH NIEMCÓW AMERYKAŃSKICH.

Berlin, 6 sierpnia. (ATE.) „Vossische Ztg.” donosi z Nowego Jorku, iż dwaj Niemcy amerykańscy Hartzog i Vogel zamierzają przebyć Atlantyk z Ameryki do Europy w wielkiej piłce gumowej.

W tym celu zwrócili się oni do dzie więciu największych amerykańskich fabryk wyrobów gumowych z propo-

zycją przygotowania olbrzymiej piłki.

Podróżnicy obliczają, że podróż przez Atlantyk trwać będzie około 60 dni i że wiatry i prądy morskie przypędzą piłkę do brzegu bez pomocy rąk ludzkich. Podróżnicy zamierzają zebrać ze sobą żywność na trzy miesiące.

Domy uniesione wichrem o 3 km.

NAD HOLANDJĄ PRZESZŁA TRĄBA POWIETRZNA.

Paryż, 6 sierpnia. (ATE.) Z Amsterdamu donoszą, iż nad prowincją holenderską Północna Brabancja przeszła niezwykle sily trąba powietrzna która wyrządziła olbrzymie szkody. Silny grad rozbijał setki szyb, a wicher porzywał dachy z niezliczonych

domów.

O trzy kilometry od miejscowości Heenvlyt znaleziono szczątki domów uniesione wiatrem.

Liczba ofiar huraganu jest bardzo znaczna. Grad wybił oczy małemu dziecku, które całkowicie oślepiło.

W chłopskiej chacie na skraju wsi wykryto fabrykę 5-złotówek.

POLICJA WARSZAWSKA DOKONAŁA LICZNYCH ARESZTOWAŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 sierpnia. (G) Policji udało się wykryć bandę fałszerzy 5-złotówek. Już w roku ubiegłym warszawski Urząd śledczy zawiadomiony został o kursowaniu fałszywych monet 5-złotowych. Energiczne kroki podjęte w celu wykrycia fałszerzy nie dały początkowo wyniku. Dopiero w początkach roku bieżącego udało się policji natrafić na ślady.

Zauważono mianowicie, że niejaka Sabina Klukowska zamieszkała w Grochowie kilka razy usiłowała puścić w obieg 5-złotówki fałszywe. Dłuższa obserwacja Klukowskiej doprowadziła do tego, że 31 lipca aresztowano Klukowską w sklepie spożywczym w chwiłi, gdy płaciła za towar fałszywymi 5-złotówkami. Przy aresztowaniu znaleziono 3 fałszyfikaty.

Badana w Urzędzie śledczym do współpracy w puszczeniu w obieg fałszywych monet się nie przyznała i nie podała współników lub źródeł, skąd czerpie fałszyfikaty.

Dalsza obserwacja ustaliła, że fa-

bryka fałszywych monet znajduje się we wsi Okuniewie. O fałszowaniu 5-złotówek podejrzany został zamieszkały w tej wsi jako sublokator u gospodarza Wójcika Jan Zjawiony, który niedawno powrócił z Francji.

Ustalono mianowicie, że do Zjawionego zachodzą różne podejrzane typy, z którymi aresztowana Klukowska była w kontakcie.

W tych dniach wywiadowcy, oraz policja otoczyli w nocy kordonem położoną na kraju wsi zagrodę Wójcika. Dym wydobywający się z komina, kazał się domyślać, że fałszerze są przy pracy. Istotnie po wkroczeniu policji w pokój zajmowanym przez Zjawionego zastano trzech ludzi, pracujących przy lampie. Silny ogień na komini i zawieszony nad ogniem tygiel, oraz stos gotowych monet i formy, w które lano roztopiony metal nie pozostawiły wywiadowcom żadnej wątpliwości co do celu tego nocnego zebrania.

Fałszerzy niezwłocznie aresztowa-

no i odesłano do Warszawy. W związku z wykryciem tej „fabryki” dokonano licznych aresztowań. Śledztwo ujawniło, że fałszerze rozciągnęli swoje sieci na ogromną przestrzeń, a nawet sięgnęli za granicę.

10 ROBOTNIKÓW RANNYCH W KATASTROFIE KOLEJOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 sierpnia. (G). Dziś o g. 4-tej rano między stacjami Turza Śląska a Wodzisławem wykoleił się lokalny pociąg osobowy nr. 2931.

Wskutek podmycia toru podczas nocnej ulewy, parowóz i trzy wagony wyskoczyły z szyn. 10 pasażerów górników, udających się do Francji, uległo poranieniu.

CZWORO DZIECI SPŁONEŁO W KINIE.

Nowy Jork, 6 sierpnia. (PAT.) Jak donoszą z San Paulo z pośród dzieci, które odniosły poparzenia podczas katastrofy pożaru w kinematografie, 4 zmarły a 6 innych znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

DR. TUCE GROZI ŚLEPOTA.

Praga, 6 sierpnia. (PAT.) Obrońcy b. posła Tuki, który ostateczną decyzją Sądu Najwyższego z przed paru dni skazany został na 15 lat więzienia, postanowili zwrócić się do Ministerstwa Sprawiedliwości i prezydenta Masaryka z prośbą o ulaskawienie. Tu ka cierpieć ma na oczy tak, że grozi mu oślepienie.

ŚLYNNA LOTNICZKA ANGIELSKA OTRZYMAŁA 10.000 FUNTÓW SZT.

Londyn, 6 sierpnia. (PA.) Olbrzymie tłumy publiczności wśród objawów niesłychanego entuzjazmu odprowadziły dziś słynną lotniczkę miss Amy Johnson do lokalu, gdzie redaktor „Daily Mail” wręczył jej jako dar czel na 10.000 funtów.

Z powodu zgonu śp. Meza mego Emanuela Macheka otrzymałam niezwykle liczne dowody współczucia z grona Jego Przyjaciół, Znajomych i Tych, którym za życia służył ochotnie swą wiedzą lekarską i dopomagał do odzyskania zdrowia.

Te objawy serdecznego uczucia wzruszyły mnie do głębi i przyniosły prawdziwą pociechę w mem nieszczęściu. Nie mogąc za nie tak, jak bym chciała osobiście podziękować, składam tą drogą wszystkim, którzy w tej nader bolesnej chwili darzyli mnie swą łaskawą życzliwością, wyrazy gorącej i niewygasłej wdzięczności. 4314

Helena Machekowa.

dla imponującego nowego ratusza, ani dla międzynarodowego, olbrzymiego grandhotelu Schirmera, w który wdepnąłem (7.50 M.), ani dla szacownego zresztą gotyckiego kościoła św. Marcina, ani dla pomników landgrafów Filipa Wielkodusznego i Fryderyka I., ani dla domu, w którym bracia Grimmowie spisywali słynne bajki, zasłyszane od „Frau Vichmann aus dem Vorort Zwehren”, ani dla heskiego muzeum krajowego, ani nawet dla Kassel skiej galerii obrazów, umieszczonej sehr schoen przy ulicy „Schoene Aussicht”. Tylko i wyłącznie dla jednej sali w tejże galerii, w której mieści się skarb bezcenny, złożony z 22 obrazów Rembrandta!

Albowiem jak w Dreźnie August III. tak tu landgraf Wilhelm VIII stał się dobroczyńcą swego kraju i miasta. — Przed objęciem rządów był on gubernatorem holenderskiej twierdzy Maasticht i tam zapalił się namiętnie do dzieł holenderskich mistrzów. Zostawszy landgrafem zaczął gromadzić ich obrazy i w ten sposób położył podwalinę pod dzisiejszą galerię, której żaden badacz Rembrandta pominąć nie może.

Gdy się weidzie do jego sali, zostaje się oczarowanym poważną, majestatyczną, organowo głęboką i tajemniczą symfonią tonów ciemno-brązowych i złotych. Są to z małymi wyjątkami niemal jedyne kolory, jakie się tu widzi. W nieskończonych gradacjach walorów, w nieskończonych niuansach światła i cieni powracają one w autoportrecie z lat najmłodszych z silnym cieniem na oczach, w autoportrecie z lat późnych, gdzie mistrz namalował siebie w odzieniu wyszukanie wytwornem, w pięciu małych głowach męskich, w portretach kaligrafa Coppenola i poety Krulla, w czarno-szarym portrecie mężczyzny w ubraniu z koronkami i w niezrównanym jasniejszym w tonie portrecie Bruyningha, oraz w t. zw. „Strażniku”.

Do tych tonacji przyłącza się w innych obrazach ciemna, ogromnie dyskretna, zgaszona czerwień. Rozjaśnia ona szeroką płaszczyznę, jako kołdra umierającego starca, arcydziełne „Błogosławieństwo Jakóba” pojawia się dalej w kapeluszu Saski ocieplającym jej dobrą, werną twarz i jako walor ciemniejszy, w jej kaftaniku.

zabarwia zesuniętą kotarę, z poza której wylania się ciemna izba „Św. Rodziny”, w głębokich utrzymanej cieniach, powraca w rękawach spodniej szaty „Geometry („Św. Pawła”), kilka akcentów pozostawia w portrecie młodej kobiety i w sztafajowych drobnych postaciach słynnego „Pejzażu z ruiną”, wreszcie z nachyleniem ku brązowi występuje w niektórych partjach zawiadającego autoporteretu w hełmie.

Wśród tych pereł rembrandtowskich są trzy klejnoty najjaśniejszego blasku: „Bruyningh” jako dywinacja psychiki sensytywnej, pogodnej, i-skrzacej się inteligencją i dowcipem, „Geometra” jako genialna inkarnacja twórczego namysłu i „Błogosławieństwo Jakóba” jako dramat najsłabszych drgnień duszy ludzkiej.

Skąd Rembrandt, ten syn młynarza, który poza Leydą i Amsterdamem nigdzie krokiem się nie ruszył, który poza bibliją ani jednej książki nie przeczytał, który żył jak samotnik z najbliższą tylko rodziną najpierw w swym zacczarowanym pałacu, a po bankructwie w nędznych izbach biedaków, który poza burmistrzem Si-

Zjazd Legionistów.

Zjazd radomski jest przede wszystkim uroczystym obchodem legionowym, bo jest obchodem, związanym z datą 6-go sierpnia 1914, który to dzień rozpoczyna nową epokę w naszej historii. Do dnia tego wskazówka na zegarze dziejowym Polski była jakby nieruchoma, gdyż w mrokach przyświecała Polsce jedynie tylko gwiazda przeszłości. Naród nie kierował swoim pochodem dziejowym, lecz jako niewolny, przystosowywał się do ciągle zmiennych warunków bytu politycznego, w srożej walce broniąc swej odrębności. Wszystko, co było wiekowym spadkiem po zmarłej ojczyźnie, stało się tradycją, — przeszłość zaciążyła nawet nad całym naszym życiem duchowym i kulturalnym. To, co przynosił dzień współczesny, — wszystko, co dać mogła teraźniejszość, musiało być niejako usprawiedliwione przeszłością, gdyż naród chciał ciągle być, pomimo rozbiorów, jedną istotą moralną. Wszystkie nowe idee, które z szerokiego świata, z pracującej zwycięsko Europy przenikały do nas, raczej szarpały myślową Polskę, — podobnie, jak i nowe formy rozwoju społecznego i rozwój przemysłu szarpały życie, nienięte trybem normalnym.

Wojna światowa od pierwszego nie mał dnia wysunęła hasła, przed którym Polska bronić się musiała całym wysiłkiem zgnęanego w niewoli ducha. W innej formie stać mieliśmy się pożywką, czyto „Słowiańszczyzny”, walczącej z nawałą germańską, czy też przyszłej „Mittel-Europą”. Naród, rozdarty rozbiorami zaczął się dzielić na orientacje, a nikt, przytaczając wszystkie naraz racje, nie umiał dowieść słuszności żadnej orientacji politycznej.

Dzień 6-go sierpnia 1914 r. jest dniem wymarszu na wojnę strzelców Józefa Piłsudskiego, — jest zwycięskim marszem polskiej awangardy, która zajęła stanowiska w życiu nieznanym. Własna siła i niepodległość! Około chorągwi sierpniowej poczęła się krystalizować żywotność polska, instynkt narodowy, samowiedza sił młodych.

Rocznica sierpniowa, obchodzona w r. 1920 — była wielkim bodźcem moralnym dla awangardy polskiej. — Obchodzona była w czasach ciężkich, gdy samodzielny byt narodu zdawał się wisieć na włosku — tak był zagrożony.

Rdza moralna — nie należy tego ukrywać — wystąpiła na jaw — wolność zdawała się być „darowaną” i jako „dar” cofnięta przez tych, co Polskę krwawo zmagając się oddawali zarówno od amunicji, jak i od wszelkiej pomocy, nawet natury moralnej.

zem (w pewnym okresie swego życia) nie miał żadnych przyjaciół a najchętniej obcował z ludźmi niskiego stanu i z pozującymi mu do obrazów „rabinami”, sąsiadami jego z żydowskiej dzielnicy, skąd ten dziwny geniusz, najdosłowniej „z Bożej łaski”, do szedł do tak zdumiewającego, niesamowitego, godnego Szekspira znawstwa najgłębszych pokładów duszy ludzkiej — to jest jeden z najbardziej tajemniczych fenomenów sztuki i życia.

Poza Rembrandtem z rzeczy godnych uwagi jest jeden, pełen werwy portret Tycjana (G. F. Aquaviva, książę Arf). Kilka Rubensów, Jordaensów i Van Dycków (z tych dwa doskonałe) kilka Halsów (dwa świetne — oraz mnóstwo pomniejszych Holenderszyków i Niemców. Kontynuacją do czasów dzisiejszych niema. Sztuka urywa się na Tischbeinach, których jest tu aż kilka. Inaczej zatem niż w Dreźnie (— w poprzedniej korespondencji zapominałem o tem napisać —), gdzie jest w starej galerii i osobno w „Staatliche Galerie” przy Parkstrasse bardzo porządny dział sztuki XIX i XX w. (Couture, Delaro-

W tych ciężkich chwilach wysoko znów załopotała chorągiew 6-go sierpnia. — dźwięgią narodu stał się znów Józef Piłsudski i na wszystkich odcinkach życia stanęła do walki znów ta sama awangarda polska. — Walka toczyła się z wrogiem, ale równocześnie trwała też walka przeciw bierności narodowej, przeciw teorii rezygnacji, przeciw godzeniu się z losem. „Nie wolno sądzić wielkich wypadków na podstawie rozpaczy chwilowej”. „Nie wolno chwilowymi rezultatami pisać historii własnego narodu”, — oto stanowisko nowe, zajęte przez awangardę w chwili przełomowej.

To właśnie jest mocną podstawą ideową zjazdu radomskiego, podstawą, która — obok wiary we własne siły narodu i w jego niepodległość — staje się wciąż żywym programem ideowym zjazdu legionistów.

W tem właśnie stanowisku, które wytrzymało próbe czasu, w czasie wielkiej wojny i w czasie walki obronnej w r. 1920 — tkwi olbrzymia siła moralna, skierowana ku przyszłości, ku rozwojowi własnej ojczyzny.

Z tego stanowiska swojego legionistów nie dadzą się nigdy zepchnąć nikomu, ani wrogiom, ani dawnym sojusznikom. Skupieni przy chorągwi 6-go sierpnia — stoją przy swoim Wodzu. Ich płomienne okrzyki, wznoszone ku czci Wodza, nie są wyświechtanym frazesem politycznym, tak, jak ich wiara w Polskę nie jest namiastką zakłamania narodowego. Zwycięscy w przeszłości, chcą być zwycięzcami w przyszłości. Wiara, która tętnić będzie serca legionistów w dniu 10 sierpnia w Radomiu, jest wiara budująca, wiara twórcza.

Wiara ta dokonała przełomu w maju 1926 roku. Awangarda polska, która nie uległa w klęsce, — nie spoczywa ani nie spocznie nigdy na laurach.

Pod przewodnictwem swego Wodza dokona ona tego, że trwałym ustrojem wewnętrznym i silna na zewnątrz — iść będzie Polska w pochodzie dziejowym, niosąc zawsze hasła wolności swojej i cudzej.

K-1.

Dr. Tadeusz Kasprzycki
dentysta

47131

ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

che, Courbet, Monet, Meunier, Puviss de Chavannes, Manet, Toulouse-Lautrec, Degas, Gauguin, Van Gogh, Hodler, Boecklin, Leibl, Truebner, Schuch, Slevogh, Corinth, Uhde, Thoma, Klinger, G. v. Hoffmann, A. Feuerbach, Hans von Marees, Stuck, Sascha Schneider, Egger-Lienz i oczywiście ekspresjonści i postekspresjonści, którzy dziś w żadnej szanującej się galerii niemieckiej braknąć nie może: Kandinsky, Kokaschka, Pechstein, Nolde, Chagall, Grosz, Dix i in.

Niema też w Kassel gabinetu sztychów. W dreźnieńskim gabinecie sztychów, wzorowo urządzonym, była w czasie mego pobytu okresowa wystawa: „Zwinger i jego historia”.

Pożegnawszy się z rozrzuconiem z Rembrandtami (— do Kassel pewnie już nigdy w życiu nie zajrzę —) a zupełnie bez rozrzuconia ze wspnianiałościami Hotelu Schirnera, dosiadłem — aby użyć pewnego gongoryzmu — mego rumaka z żelaza o płucach z pały i wyjechałem z niemią pieśnią na ustach: „Zum Rhein, zum Rhein, zum deutschen Rhein!”.

Wł. Koziński.

Przed dziesięciu laty na Śląsku Cieszyńskim.

28 lipca 1930 r. upływa 10 lat od pamiętnej decyzji Rady Ambasadorów w Paryżu, która uchwaliła granicę państwa polsko-czechosłowacką na Śląsku Cieszyńskim, na Spiszu i Orawie. O ile na Mazurach w wyniku niepomysłnego plebiscytu przydzielono do Niemiec setki tysięcy nieświadomej ludności polskiej, o tyle na Śląsku Cieszyńskim wcielono do organizmu obcego państwa 150.000 rzęsz najbardziej narodowo uświadomionej i gorąco pragnącej przyłączenia do Polski ludności polskiej bez plebiscytu. Polska ludność Śląska Cieszyńskiego zawsze solidaryzowała się z resztą narodu polskiego w sprawach narodowych. Kiedy w r. 1914 naród polski zerwał się do czynu zbrojnego, Śląsk Cieszyński nie pozostał w tyle, lecz własnym kosztem wystawił i zaopatrzył oddział legionów, złożony z 540 ludzi. Legioniści ślascy, dzielili dołę i niedołę z żołnierzami polskimi innych dzielnic, i daniną krwi ofiarne przelana na ołtarzu Ojczyzny w walkach o jej wolność i niepodległość, zadokumentowali, że Śląsk chce należeć do Polski.

Śląsk Cieszyński wybierał do parlamentu austriackiego tylko uświadomionych Polaków. Już w r. 1917 na zgromadzeniu polskich posłów parlamentarnych i sejmowych w Krakowie poseł Tadeusz Reger imieniem Śląska zgłosił przynależność do niepodległej Polski. W następnym roku wszyscy trzej posłowie polscy ze Śląska Cieszyńskiego, ks. Londzin, dr. Michejda i Reger w przemówieniach parlamentarnych domagali się przyłączenia Śląska do Polski. To samo oświadczenie powtórzyli na wspólnym posiedzeniu polsko-czeskim, odbytem w dniu 17 lutego 1918 w Mor. Ostrawie. Niedługo potem ludność polska na olbrzymich manifestacyjnych wiecach, odbywanych w Orłowej, Bogumińsku i Cieszynie, jednomyślnie i wśród ogromnego entuzjazmu deklarowała, zgodnie z duchem zasad Wilsona swoją nieprzejednaną wolę przynależenia do wolnej i niepodległej Polski. Niezapomnianymi pozostała na Śląsku Cieszyńskim czasy powrotu, kiedy to dzięki niespotykanej nigdzie zgodzie i jednomyślności cały kraj od przeszło 600 lat oddzielony od Polski wśród ogromnego wzruszenia wszystkich odłamów ludności powracał na łono wskrzeszonej Ojczyzny. Czesi nie ośmielili się wówczas wysunąć pretensyj do polskich części Śląska Cieszyńskiego, bo spotkali się ze zdecydowanym sprzeciwem całego miejscowego społeczeństwa. To też już w dniu 5 listopada 1918 r. zawarli przedstawiciele czeskiego narodniho wyboru znaną ugodę z polską radą narodową, która w dniu 30 października 1918 r. wydała uroczystą proklamację przy należności Księstwa Cieszyńskiego do Polski. Na podstawie umowy z 5 listopada, którą ratyfikował rząd czechosłowacki przeprowadzono rozgraniczenie, zgodne w przybliżeniu z granicą etnograficzną polsko-czeską. Całe powiaty bielski, cieszyński oraz większa część powiatu frysztańskiego wraz z Karwiną i Bogumińskiem pozostała miała przy Polsce pod rządami rady narodowej.

Sprawa granic polsko-czeskich na Śląsku zdała się być uregulowaną definitywnie. Tymczasem najniespodziewaniej w chwili, gdy wszystkie miejscowe polskie oddziały zbrojne wyruszyły na pomoc zagrożonemu Lwowowi, Czesi wykorzystali tę chwilę i bez jakiegokolwiek wypowiedzenia wojny napadli na Śląsk w dniu 23 stycznia 1919 roku, i to w momencie, kiedy już rozpisano tutaj wybory do sejmiku warszawskiego. Cała miejscowa ludność robotnicza i rolnicza chwyciła za broń wspólnie z nielicznymi oddziałami polskimi w obronie kraju. Szczególnie bohatersko broniła się w ciągu kilku dni Karwiną, ale przemoc

zatriumfowała. Oddziały polskie zmuszone były cofnąć się na linie Wisły, gdy zaś nadeszły posiłki, rozeszła się wiadomość o zawarciu ugody paryskiej z dnia 3 lutego 1919 r. pomiędzy przedstawicielami Rządu polskiego i czeskiego. Ugoda ta usankcjonowała gwałt dokonany, bo pozostawiła pod okupacją wojskową, czeską odcinek kolei koszycko-bogumińskiej na północ od Cieszyna, oraz całe zagłębie ostrawsko-karwińskie. Plebiscyt miał zadecydować o politycznych losach kraju. Aliancka komisja plebiscytowa zwlekała z przeprowadzeniem plebiscytu, który dałby przynajmniej większość polską w powiecie frysztańskim i cieszyńskim, m. in. także w okręgu bogumińskim i karwińskim. Przewodniczący komisji plebiscytowej hrabia (Manneville) otwarcie sprzyjał Czechom i dążył do takiego plebiscytu, któryby jaknajkorzystniej wypadł dla Czechosłowacji. Faktem jest, że tak Rząd polski, jak i czeski deklaracją w Spa z 10 lipca 1920 r. zrzekli się plebiscytu, zgadzając się na to, aby rada ambasadorów rozstrzygnęła kwestię granic na Śląsku Cieszyńskim.

Rozstrzygnięcie to nastąpiło w momencie najtragiczniejszym dla Polski. W chwili, kiedy bolszewicy zbliżali się pod Warszawę, czynniki nieprzychylnie Polsce wzięły górę. Dnia 28 lipca 1920 r. konferencja ambasadorów ogłosiła tekst decyzji, oddającej według austriackiego spisu ludności z r. 1910 — 140.369 Polaków, osiedlonych na odwiecznie polskim obszarze etnograficznym, pod władzę obcego narodu. Decyzja ta spadła na ludność polską na Śląsku jak grom z jasnego nieba i wywołała wszędzie rozpacz i nieopisane przygnębienie. Na takie nagrawanie się z zasady samostanowienia narodów nikt nie był przygotowany. Polska straciła nie tylko dwa rdzenie polskie powiaty o ludności patriotycznej, gotowej do największych ofiar dla Polski, nie tylko terytory Spisza i Orawy, lecz również niezmiernie bogactwa przemysłowe, — skoncentrowane zwłaszcza w zagłębiu ostrawsko-karwińskim.

W dniach, w których rozstrzygał się w Paryżu los Śląska Cieszyńskiego, odbył się ostatni płomienisty protest Jabłonkowski. Ludność powiatu dowiedziawszy się o tem, że korzystając z chwilowego ciężkiego położenia Polski chce się ją bez plebiscytu przyłączyć do Czech, zesłała się na olbrzymim wiecu w Jabłonkowie, w rezolucji odwołuje się do sumienia Europy, składa przysięgę wierności dla Polski Wójtowie i członkowie rad gminnych wystosowali protest do Ligi Narodów. Wysłano również telegram protestujący do prezydenta Wilsona.

Wszelkie protesty przebiegały bez echa. W dniu 10 sierpnia rozpoczęła się okupacja czeska części kraju, przyznanej Czechosłowacji.

Wiet.



Wiadomości bieżące.



Czwartek

Kajetana

Jutro: Cyrjaka

Wschód słońca 4:01

Zachód 18:58.

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

TEATR MAŁY.

Czwartek 7-go, o godz. 8: „Trzykrotne wesele”, ceny popularne, najniższe.

Piątek 8 bm., o godz. 8: „Piorun z jasnego nieba”, trzyaktowa komedia S. Kiedrzyńskiego (premiera).

Sobota 9 bm., o godz. 8: „Piorun z jasnego nieba”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Serce ulicznicy” z Corrina Griffith, oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Władca przestworza” oraz „Szukam męża, mam pieniądze”.

CHIMERA: „Raz w życiu”.

„KOPERNIK”. Lya de Putti w filmie „W noc po zdradzie”. II. „Wróć, wszystko przebaczam”.

„MARYSIENKA”. Lya de Putti w filmie „W noc po zdradzie”. II. „Wróć, wszystko przebaczam”.

PALACE: „Szalony książę” film dźwiękowy, ponadto dodatki dźwiękowe.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. W Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich otwarta jest wystawa najważniejszego polskiego związku artystów „Sztuka”, reprezentującego najwybitniejszych malarzy i rzeźbiarzy obecnej doby. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 18 pop. 3733

==□==

— Premiera trzyaktowej komedii Kiedrzyńskiego, „Piorun z jasnego nieba” odbędzie się w piątek 8 bm. w Teatrze Małym. Nielada atrakcją będzie miał teatralny Lwów i niebyle jakich dozna wrażeń artystycznych, gdyż na premierze piętkowej, przemówi ze sceny ulubieniec naszej publiczności, znakomity nasz autor komedjowy, doskonały konstruktor i znawca tajemnic sceny, a przytem wytworny stylist, Stefan Kiedrzyński.

Problem społeczno-obyczajowy subtelnie, tak dzisiaj modną blagą i ironizując barwami i bardzo charakterystycznym ujęciem tk dzisiaj modną blagą i ironizując tak zwany kult niekompetencji. Bliska nam dziś bardzo osnowa sztuki, świetnie podpatrzone i mistrzowsko narysowane sylwety, zwarta i z temperamentem przeprowadzona akcja, a przedewszystkiem wytworny, a przytem cięty dowcip czynią z tej komedji pierwszorzędną i wielce oryginalną arcydzieło artystyczne.

Pendent do wartości dzieła będzie znakomita i pełna pietyzmu dla rodzimego autora, realizacja sceniczna w naszym teatrze. W reprezentacji artystycznej uczestniczą bowiem wybitne siły naszego zespołu z pp. L. Barwińską, Z. Barwińską, Dobrzańskim, Strzeleckim i Kiedrzyńskim na czele.

Reżyseria spoczywa w rękach dyr. Frączkowskiego, który na zaproszenie dyrektora kreuje jedną z czołowych ról męskich.

Dyrekcja nie szczędzi żadnych kosztów, ani wkładów, by dać sztuce, jak najtańszą, a przytem niezbędną oprawę sceniczną, chcąc jej zapewnić jak największe powodzenie i utrwalić jej sukces artystyczny.

==□==

— Kurs przygotowawczy dla nowowstępujących na Politechnikę Lwowską, urządzona Bratnia Pomoc Studentów Politechniki w terminie od 25 sierpnia do 12 września r. b. Kurs obejmuje następujące przedmioty: matematykę, geometrię wykreślną, fizykę, chemię i szkicowanie. Wpisy przyjmuje i udziela bliższych informacji sekretariat Bratniej Pomocy. Lwów, Politechnika w godz. od 13 do 14.

— W Państwowej Szkole Technicznej we Lwowie, ul. Snopkowska 1. 47. odbędzie się, w czasie od 11 września b. r. do 20 czerwca 1931 r. ogólny kurs radiotelegrafii i radiotelefonii. Na kurs przyjmują się bez różnicy płci, kandydatów posiadających świadectwo ukończenia 6 klas szkoły średniej ogólnie kształcącej lub równorzędnej uznanej przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Celem kursu jest szerzenie wśród inteligentnego ogółu zamiłowania i wiedzy radiotechnicznej, oraz wyszkolenie radiotelegrafistów. Liczba miejsc ograniczona.

W konkubinacie w Poznaniu żyć nie wolno

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważał świeżo nader charakterystyczną i życiowo interesującą sprawę. Tło procesu jest następujące:

W Poznaniu zajmowali wspólne mieszkanie, żyjący w konkubinacie pani Zofia K i pan Brunon J. Na zachowanie się obojga wymienionych osób zwrócili uwagę sąsiedzi, do wiadomości których doszło, iż pan J. w roku 1904 zawarł w kościele ewangelickim w Łodzi związek małżeński z Pauliną M. a następnie, przeszedłszy na mahometanizm, zawarł w r. 1924 ślub z panią Zofią K. przed mullah w Warszawie. W związku z tym drugim małżeństwem stanął oboje obkubieńczy przed sądem karnym pod zarzutem dwużenstwa. Sąd karny wychodząc z założenia, iż drugie małżeństwo pana J. jako zawarte niezgodnie z przepisami prawa było nieważne uznał, iż w danym wypadku przestępstwo bigamii nie zachodzi.

Sąsiedzi pana J. z tej samej kamienicy, mając na uwadze niewłaściwe zachowanie się obojga, zameldowali urzędowi policyjnemu w Poznaniu o zachodzącym w tym domu wypadku publicznego zgorznięcia. Na skutek powyższego doniesienia i w związku z zeznaniami innych sąsiadów miejski urząd policyjny w Poznaniu, powołując się na tekst odpowiednich przepisów prawnych niemieckich, do dziś dnia obowiązujących, wezwał pana J. i panią K.

aby w ciągu tygodnia zerwali stosunek konkubinatu i nie wznowiali go więcej pod groźbą 30 zł. grzywny lub 3 dni aresztu.

Uważając się dotkniętymi w swych prawach, wymienieni zaskarżyli decyzję urzędu policyjnego do II instancji t. j. do urzędu wojewódzkiego w Poznaniu. Urząd wojewódzki, uznając całkowitą słuszność postępowania I instancji administracyjnej, decyzję jej zatwierdził. Po wyczerpaniu toku instancji pani K. i pan J. odwołali się ze skargą kasacyjną (każde z nich oddzielnie) do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z żądaniem uchylecia krzywdzącego, ich zdaniem, i prawnie nieuzasadnionego zarządzenia władzy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny obie skargi kasacyjne oddalił. W motywach wyroku Najwyższy Trybunał zaznacza, iż dla oceny, czy dany wypadek dał powód do zgorznięcia miarodajna jest opinia publiczna na danym terytorium, a do ustalenia tej opinii powołana jest miejscowa władza administracji ogólnej. Ponieważ skarżący, głosząc dalej motyw wyroku, nie wskazali na przekroczenie swobodnego uznania przez władzę, a zatem na dowolność, z tych racji Najwyższy Trybunał Administracyjny obie skargi oddalił jako nieuzasadnione.

K. Kl.

Opłata za cały kurs 90 zł. Wpisy od 6-10 września.

— Z Persji powrócił po kilkoletnim pobycie znany twórca przemysłu dywanowego, p. Karol Litwinowicz, i prowadzić będzie tylko bardzo krótki kurs dywanów oryginalnych perskich (na ramach), oraz smyślnych, na które zostaną przyjeżdżać panie i panowie. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnej i pięknej pracy, której w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu czternastodniowego po 2 godziny dziennie tylko 10 złotych. Zachęcamy, że metoda obecnego kursu jest zupełnie udoskonaloną. Początek kursu 8 bm. Wpisy oraz informacje w dniu poprzednim od 10-14 i od 16-20 w firmie „Persja”, Lwów, Zybkiewiczza 18. 4548

==□==

— W rocznicę wymarszu pierwszej kadrowki odbyło się staraniem Związku legionistów uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów. Mszę św. odprawił ks. kap. Bombas. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra 40 pp. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz wojskowych z gen. Popowiczem, delegacja oficerów i podoficerów załogi lwowskiej, Związek legionistów z prez. dr. Garbieniem, Delegacje stowarzyszeń i korporacji.

— Morski Kurs Naukowy. W dniach od 3 lipca do 3 sierpnia odbył się Morski kurs naukowy Akademickiego Koła Przyrodników U. J. K. we Lwowie na Helu. Zadaniem tego kursu było poznanie fauny i flory naszego morza i pasa przybrzeżnego przez urządzenie szeregu prelekcji, wycieczek na pełne morze i okolice przybrzeżne. Zrealizowanie tego zadania w wysokim stopniu należy przypisać p. prof. Kazimierzowi Demłowi z Helu, który jako fachowiec w tak krótkim czasie zdołał zaznajomić nas teoretycznie, następnie praktycznie ze światem żyjącym morza, i p. prof. Politechniki lwowskiej Benedyktowi Fulińskiemu, który na wszelkich wycieczkach naukowych nie szczędził nam cennych wskazówek z tego zakresu, — to też przypada mi w udziale w imieniu Ak. Koła Przyrodników złożyć Im serdeczne podziękowania. — Siemaszkiewicz Józef.

— Ślub lwowskiego starosty grodzkiego p. kpt. Aleksandra Klotza z p. Ligii Opolską, córką znanego architekta lwowskiego p. inż. Adama Opolskiego, odbył się 2 sierpnia w Wilnie.

— W naszej Administracji złożyła zamiast kwiatów na trumnie śp. prof. Macheka — składa długoletnia pacjentka zł. 3. 4810

— Karambol samochodu z wozem. Kierowca samochodu nr. 7872, Stanisław Kolański, najechał wczoraj na ul. Leona Sapiehy naprzeciw gmachu Politechniki na wóz Stanisława Pańczyszyna z Zamarstynowa, skutkiem czego koń upadłszy na jezdnię doznał okaleczenia lewej nogi.

— Aresztowanie szajki złodziejskiej. Policja dokonała wczoraj aresztowania Stefana Zatorskiego, brata jego Józefa, Adama Setnika, Stanisława Boreckiego i Salomona Bauma, wszystkich karanych i notowanych, jak najmniej pozostających bez określonego zajęcia, zamieszkałych w Zamarstynowie, jako poszukiwanych za dokonanie szeregu kradzieży na terenie miasta.

— Jechali „na gapę”. Policja przytrzymała wczoraj na głównym dworcu Józefa Czysta z Twierdzy, Józefa Paziora z Obroszyna, Władysława Rączkowskiego i Michała Worobja z Gródka Jag., Józefa Klonowicza z Chodowic i Stanisława Cwenara z Basówki — za przejazd pociągami bez biletu. Wymienionych z powodu braku dokumentów osobistych, jak najmniej z powodu niemożności stwierdzenia tożsamości ich osób — zatrzymano w aresztach policyjnych.

— Wojownicza niewiasta. Doprowadzono do komisariatu Marię Niedźwiedź, zamieszkałą przy ul. Warneńczyka 1. 12, za wywołanie awantury w Rynku i okaleczenie nożem Marianna Hermanna.

— W poszukiwaniu za hałciarką. Ją dwiga Kosowicz, zamieszkała przy ul. Sykstuskiej 1. 43a, zawiadomiła komisariat policyjny, iż niejaka Paulina Do maradzka, hałciarka, w czasie nieobecności donoszącej zabrała na jej szkodę ręczną maszynę do szycia, buzik, kilka talerzy i filiżanek, poczem odjechała samochodem w nieznanym kierunku.

==□==

Uregulowanie wynagrodzenia emerytów, którzy są pracownikami kontraktowymi. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów i komisarzy rządu m. st. Warszawy okólnik, w którym wyjaśnia, że pobieranie emerytury na zasadzie ustawy emerytalnej nie wywiera żadnego wpływu na wynagrodzenie umowne, pobieranie przez emeryta, jako pracownika kontraktowego na zasadzie zawartej z nim umowy służbowej. Wynagrodzenie to należy obliczać tak, jakgdyby dany pracownik nie po-

bierał emerytury, należy więc wliczać także dodatek regulacyjny, stanowiący integralną część tabeli uposażeniowej, oraz przyznawać dodatki ekonomiczne (np. dodatek na żonę) bez względu na to, że dany pracownik pobiera już ten dodatek w emeryturze.

Depesza zjazdu podoficerów do marszałka Piłsudskiego. Do Belwederu nadeszła pod adresem marszałka Piłsudskiego następująca depesza z Wilna — Nie czas już dziś na słowa. Podoficerowie rezerwy, dla których tylko czyn jest wskaźnikiem i miernikiem życia, stając przed Tobą, Komendancie, na baczność, czekają w pełnej gotowości na wypełnienie Twoich rozkazów — wyścig pracy na polu jak najszybszego przebudowania Państwa polskiego. Niech żyje Pierwszy Marszałek Polski a dla nas zawsze Komendant Józef Piłsudski!! Niech żyje (—)Ogólnokraiowy zjazd Podoficerów Rezerwy, odbyty w Wilnie 3 sierpnia.

Program kongresu Federacji. W dniu 15 bm. odbędzie się w Warszawie kongres Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Program kongresu przewiduje nabożeństwo w archikatedrze św. Jana, celebrowane przez ks. biskupa Bandurskiego, poczem o godz. 10:30 odmarsz na plac Józefa Piłsudskiego.

O godz. 11:30 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem wręczenie nowopowońców sztandarów oddziałowi Federacji z Wilna i jednemu z oddziałów Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych.

O godz. 12:30 dekorowanie odznakami ociemniałych żołnierzy, poczem przemówienie gen. dr. Romana Góreckiego, wręczenie dyplomów oszczędnościowo-ubezpieczeniowych i defilada przed prezesem Federacji gen. dr. Góreckim i ociemniałymi żołnierzami.

O godz. 14 rozpocznie się marsz do Belwederu ulicami: placem Małachowskiego, ul. Traugutta, Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem i Alejami Ujazdowskimi.

O godz. 16 obiad i o godz. 18 otwarcie walnego zjazdu delegatów Federacji w sali rady miejskiej.

Spadek bezrobocia w łódzkim okręgu przemysłowym. Według ostatnich danych urzędowych na terenie miasta Łodzi znajduje się obecnie 32.169 całkowicie bezrobotnych. W stosunku do ubiegłego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 625 osób.

Liczba bezrobotnych zmniejszyła się również na terenie okręgu łódzkiego. W związku ze zbliżającym się rozpoczęciem sezonu zaznacza się tendencja do poprawy sytuacji w przemyśle włókienniczym.

==□==

Dokształcające Kursy Gimnazjalne DLA DOROSŁYCH

Dnia 15 lipca 1930 r. rozpoczęły się **WPISY** do Zakładu Naukowego, stanowiącego

Gimnazjum dla dorosłych obojga płci.

p. 4347

Zakład ten jest przeznaczony dla tych, którzy we właściwym czasie studium gimnazjalnego ukończyć nie mogli, a obecnie dla celów zawodowych, albo potrzeb zajmowanego stanowiska, pragną uzupełnić swoje wykształcenie.

Nauka prowadzona w godzinach wieczornych przez wybitnych profesorów gimnazjalnych obejmować będzie zakres wyższych klas gimnazjum humanistycznego i przygotowanie do egzaminów z zakresu sześciu i ośmiu klas gimnazjalnych innych typów.

Wpisy przyjmuje i bliższych informacji udziela codziennie Zarząd Zakładu od dnia 15 lipca 1930 r. począwszy (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6 do 7 wiecz. w lokalu Zakładu, ul. Sakramentek 16, II. p.

==□==

Fundacje miejskie.

Fundacja św. Łazarza.

Do najstarszych fundacji w naszym mieście sięgających czasów polskich, należy fundacja św. Łazarza, dom starców i kalek mieszczan lwowskich. Instytucja ta na ul. Kopernika powstała z połączenia trzech instytucji dobroczynnych: ze szpitala św. Ducha, św. Stanisława i św. Łazarza.

Szpital św. Ducha założony około r. 1377 na placu tej nazwy, nosił pierwotnie nazwę św. Elżbiety. W roku 1405 mieszczenie lwowscy przebudowali go, wybudowali kaplicę św. Ducha i stąd nowa nazwa szpitala i placu. Szpital ten posiadał liczne darowizny jak dobra Łuczany, Mohyliszcz, Bolszów darowane przez Jana Chodorowskiego. Z powodu znacznej odległości tych dóbr, zostały one za pozwoleniem króla Kazimierza Jagiellończyka zamienione na wieś Malechów z dwiema posiadłościami w Podborcach.

W roku 1607 szpital otrzymał zamiast legatu 1880 złotych polskich, wieś Skniłówek. W miejscu gdzie dziś mieści się szpital wojskowy, szpital św. Ducha posiadał dworek, który jednak z powodu najazdów Tatarów dawał małe dochody. W wieku 18-tych budynek szpitalny i kościółek zaczął zagrażać upadkiem. Wobec tego rozebrano tak szpital jak kościół, część gruntu sprzedano w roku 1792 rzadowi za 3257 zł. i na tym gruncie stała obecna Izba skarbowa. Majątek szpitala św. Ducha przelano do majątku szpitala św. Łazarza.

Szpital św. Stanisława sięga 13-go wieku. W roku 1404 kroniki miasta wspominają o ogrodzie na przedmieściu krakowskim, należącym do tego szpitala i tam wysyłano rekonwalescentów. Ponieważ ogród ten był odosobniony, wysyłano tam nawet chorych na trąd. Szpital ten wraz z kaplicą zniszczony został w czasie oblężenia miasta przez Wołochów w r. 1509.

Mieszczanin lwowski Jan Kochno odbudował szpital ze składek, a sędzia ziemski Szczesny z Bałuczyna kaplicę — i istniał on jeszcze do roku 1787, w którym szpital i kaplicę rozebrano, a majątek wcielono do szpitala św. Łazarza.

Szpital św. Łazarza sięga początku 17-go wieku. W r. 1616 mieszczanin lwowski Marek Scharfenberger kupił na przedmieściu halickim na wzgórzu zw. „Kalecza góra“ pasmo gruntu i wybudował na niem dom dla chorych i drugi dla służby i kapelana i nazwał je szpitalem św. Łazarza. Za czasów Scharfenbergera istniało przy kościele Dominikańskim (dziś św. Marii Magdaleny) bractwo różańcowe, do którego należeli znakomitsi mieszczenie. Bractwo to starało się skłonić fundatora, by oddał im szpital w administrację, jednak stało się to dopiero po jego śmierci.

Staraniem bractwa szpital przeniesiono ze wzgórza na dzisiejsze miejsce ul. Sokolnicka (obecnie Kopernika), gdyż dawny budynek oddalony był od kościoła.

Kościół św. Łazarza ozdobiony wielu rzeźbami i napisami, dziś częściowo zatartymi. Pod dedykacją kościoła ku czci Bogarodzicy z roku 1621 istnieje następujący napis, zachęcający do jałmużny:

„Synu miły, czyn jałmużnę z majątności twoich, ani odwracaj oblicza twego od ubogich, bo tak będzie, że y od ciebie nie odwróci się oblicze pańskie, bo jałmużna od wszelkiego grzechu y od śmierci wybawia a nie dopuści duszy iść do ciemności“.

W roku 1787 wszystkie trzy szpitale zostały złączone w jeden św. Łazarza. W r. 1851 szpital jako taki przestał istnieć, a zabudowania jego stały się przytułkiem dla podupadłych mieszczan i nosi nazwę „Zakład kalek mieszczan lwowskich św. Łazarza“.

Statut tego zakładu istnieje od roku 1870.

Na majątek fundacyjny składają się dobra Malechów, Skniłówek, realności na ul. Bourlarda i szereg legatów. Obecnie pozostaje w Zakładzie 60 pre-

bendarjusz i 45 eksternistów, którzy otrzymują zasiłek w sumie 15 zł. mie-

sięcznie. Prebendarjusze otrzymują całe utrzymanie z odzieżą i obuwiem.

Nowy występ sabotażystów.

PODPALENIE FOLWARKU OO. FRANCISZKANÓW W CZYSZKACH.

Wczoraj o godz. 21-szej i pół nieznanymi sprawcy podpalili w czterech miejscach folwark OO. Franciszkanów w Czystkach pod Lwowem. Równocześnie wybuchł pożar w czterech miejscach: podpalono oddzielnie w polu stojące sterty owsa i siana, dalej stertę owsa, założoną na folwarku, jak niemniej stodołę.

Wobec wczesnej pory wieczornej zarządzona energiczna akcja ratunkowa zapobiegła w pierwszym rzędzie rozszerzeniu się ognia w stodołę, za-

wierającej już znaczna ilość regorącznego zbioru, wyratowano również część stert. Ogólna szkoda wynosi około 5.000 zł. Wybuch pożaru aż w czterech miejscach równocześnie, jak niemniej inne poszlaki wskazują, że w grze była tu akcja sabotażowa. Energiczne dochodzenia, zarządzane na miejscu przez komendanta powiatowego PP., kom. Wyrwicha, niewątpliwie doprowadzą do ujęcia zbrodniarzy.

=□=

Aresztowanie urzędnika Izby skarbowej.

POMAGAŁ BRATU W LOKACIE SKRADZIONYCH PIENIEDZY.

Sensacją dnia wczorajszego było aresztowanie urzędnika Izby skarbowej, Antoniego Stolaryka, które nastąpiło na tle kradzieży pieniędzy, do której w dniu 22 lipca br. w kancelarii notariusza Władysława Zawadzkiego przy pl. Mariackim l. 10.

Zagadkowa kradzież.

We wspomnianym czasie wśród zagadkowych okoliczności ze wspomnianej kancelarii notarialnej zginęło kilka tysięcy złotych, przechowywanych w zamkniętej szufladzie komody. Poszkodowany nie zdołał zapodać wysokości skradzionych pieniędzy, których zabrano kilka tysięcy. Zawiadomiony o znacznej kradzieży Wydział śledczy podjął bezzwłocznie dochodzenia i w toku śledztwa zwrócił uwagę na zajętego w biurze woźnego Szymona Stolaryka.

Rewizja daje wyniki.

Funkcjonariusze policyjni przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Szymona Stolaryka i znaleźli książeczkę MKO., w której od dnia 24 lipca składowane były codzienne rozmaite kwoty, przyczem ostatnia wkładka wy-

nosi dwa i pół tysiąca złotych. Szymon Stolaryk — jak niebawem zeznał — za poradą swego brata Antoniego, urzędnika Izby skarbowej zmienił niebawem wszystkie włożone do kasy pieniądze na „dolar“ i pomieścił je w kasie na „dolarowej“ książeczce, rzekomo z tego powodu, że przyniesie ona większy procent.

Zapytany o źródło pochodzenia większej kwoty — nie umiał Szymon Stolaryk dać wyjaśniającej odpowiedzi, w końcu przyznał się do kradzieży, którą popełnił w ten sposób, że podważył szufladę i zabrał w garść tyle banknotów, wiele uiać zdołał. Jak stwierdzono zabrał około 5.000 zł. w banknotach, kupił sobie rower za 380 zł., zegarek za 118 zł., pewną część gotówki rozpuścił w libacji w wesołym gronie, a resztę włożył na książeczkę oszczędnościową. Odebrano mu 475 dolarów, rower i zegarek.

Aresztowani.

Szymon Stolaryk został aresztowany. Jego los podzielił i brat Antoni, urzędnik Izby skarbowej, przytrzymany pod zarzutem współudziału. Obaj zostali w dniu wczorajszym odstawieni do aresztów policyjnych.

Wykrycie „fabryczki“ fałszywych banknotów 100-złotowych

OBAJ FAŁSZERZE ARESZTOWANI.

Posterunek PP. w Zimnej Wodzie dokonał w dniu wczorajszym wykrycia „fabryczki“ banknotów 100-złotowych, prowadzonej przez niejakiego Jakóba Górke oraz Jana Kudybke, rzeźnika.

Na terenie Zimnej Wody, Obroszyna i Stawczan, jak niemniej w okolicy pojawiły się przed kilku tygodniami fałszywe banknoty 100-złotowe, którymi jacyś sprytni oszuści płacili najczęściej chłopom za nierogaciznę. Posterunek policyjny w Zimnej Wodzie wraz z posterunkiem w Obroszynie rozpoczął dochodzenia, celem ujęcia fałszerzy i niebawem wpadł na ich ślad.

Przedewszystkiem zwrócono uwagę na niejakiego Jakóba Górke, który przed kilku miesiącami przybył ze Lwowa do Zimnej Wody, gdzie wynajął sobie mały pokój, mieszczący

sie w budynku szkolnym. Komendant posterunku, st. przod. Grab, zebrałszy odpowiednie dowody, przedsięwziął rewizję w mieszkaniu Górki i odkrył tam fabryczkę, służącą do wyrabiania fałszywych banknotów 100-złotowych. Znajdziono tedy na miejscu w czasie rewizji gotową matrycę, licznie zebrane chemikalia, farby, pędzle i rozmaite inne przybory, służące do zbrodniczego celu. Górka przyznał się do winy i zeznał, że towarzyszy jego Jan Kudybka, rzeźnik, płacił za nierogaciznę bilonem, a on w tej chwili mienił bilon na fałszywe 100-złotówki. Na miejscu znaleziono 6 sztuk fałszyfikatów, wiele obaj puścili w obieg — nie zdołano na razie stwierdzić. Obu fałszerzy aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego przy ul. Kazimierzowskiej.

=□=

Echa zawodów Polonja-Lechia w Przemyślu

Otrzymałmy od lwowskiego klubu sportowego „Lechia“ opis przykrych zajęć, które miały miejsce podczas i po zawodach piłkarskich o mistrzostwo kl. A. 3 sierpnia w Przemyślu. Zamieszczając obojętnie dziennikarskiego, opis wydarzeń, który otrzymałmy od jednej z poważniejszych stron, wstrzymujemy się na razie od zajęcia stanowiska aż do momen-

tu wszechstronnego wyjaśnienia tej przykrych sprawy przez kompetentne czynniki. „Zarząd L. K. S. Lechia, pragnąc zapoznać szerszą publiczność z wypadkami jakie miały miejsce na zawodach w Przemyślu, podaje opis wydarzeń, stanowiący skrót skargi do władz.

Drużyna naszego klubu już na dworcu kolejowym została przyjęta nie tylko or-

dynarnami wyzywiskami, ale także obrzucana rozmaitemi odpadkami. Przed zawodami kierownik sekcji piłki nożnej „Polonji“ „udzielał odpawy“ zwolennikom skunionym wkoło siebie, mówiąc: „chłopcy, pamiętajcie, po meczu bić, nie po głowach, ale po nogach“. Tłum wtargnął po skończonych zawodach na boisko. Rozwydrzeni widzowie biegli z łaskami, bokserami, kamieniami i rzucali się na graczy i sędziego bijąc i kopiąc. Gracze i zarząd Polonji „starali się“ bronić Lechię i sędziego, ale jak ta obrona wyglądała wystarczy przytoczyć fakt, że kapitan drużyny Polonji, Dud, kopnął pierwszy gracza Wasiewicza. Kiedy Lechici ratując zemdlonego gracza Czudżaka, prosili o lekarza i wodę do cucenia zemdlonego, odpowiedziano im: „lemoniadek, ani wody dla Lechji niema“, a lekarza macie we Lwowie. Wówczas prezes Polonji kazał dwu członkom zarządu „przewieść całą Lechię na dworzec“, a ci natychmiast po odejściu prezesa ułotnili się. Dalsze ekscesy rozegrały się na ulicy tuż za boiskiem. Zebrany tłum ustawiony w szpaler obrzucił gradem kamieni jadących autami drużynę i zarząd; nie oszczędzono nawet kobiet jadących z zarządem Lechji, ani prezesa własnego klubu, odwożącego sędziego, ani delegata L. K. S. O. P. N., raniąc wszystkich mniej lub więcej boleśnie.

Do dalszych ekscesów na dworcu nie dopuściła policja.

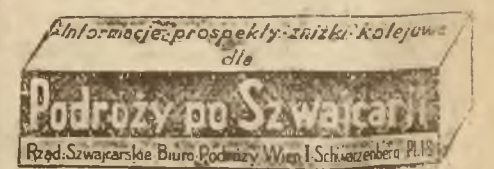
L. K. S. Lechia wniosła do odpowiednich władz skargę“.

Ze świata.

+ Ekscentryczne małżeństwo Angielki. Koła towarzyskie Waszyngtonu zaskoczone zostały wiadomością o bliskim ślubie Miss Gythy Stourton, siostrzenicy byłego ambasadora Anglii w Ameryce, sir Esme Hovarda, z lokajem ambasady p. Fioravanti del Agnese. Miss Stourton jest śliczną blondynką, zaś Fioravanti jest smagłym Włochem. Przyszły zięć ambasadora w dal szym ciągu podaje do stołu w ambasadzie angielskiej, podczas gdy miss Stourton wyjechała do Anglii po zgodę rodziców na to małżeństwo. Fioravanti nie mógł pojechać ze swą ukochaną, bo się obawiał, że nie zostanie wpuszczony z powrotem do Ameryki. Ojciec miss Stourton jest lordem, a papa Fioravantiego zajmuje stanowisko poganiacza bydła w Neapolu.

+ Drzewa owocowe na grobie. Rasa anglosaska jest zaiste niewyczerpana w oryginalnych pomysłach, a testament zmarłego niedawno angielskiego przemysłowca Nortona dowodzi, że kraj macierzysty rywalizuje częstokroć w tym kierunku z Amerykanami. Norton, który pozostawił w spadku olbrzymi majątek, polecił rozporządzeniem ostatniej woli swoim spadkobiercom, ażeby na grobie jego nie ustawiali marmurów lub kaplic, ale aby zasadzili na nim dwa drzewa czereśniowe najszlachetniejszego gatunku, pielęgnację ich kładąc im na sercu. W dalszym porywie sentymentalizmu poleca zmarły milioner, aby jagody, wyrosłe na tych drzewach były pilnie strzeżone, a cały zbiór przeznaczony corocznie dla jednego z zakładów sierót w Londynie.

+ Wstrętnych zapachów nie będzie. Profesor psychologii na uniwersytecie amerykańskim Colgate, dr. Donald A. Laird ogłasza o nowym odkryciu, za pomocą którego wszystkie wstrętne zapachy mogą być przemieniane w zapachy przyjemne. Nowoczesna chemia potrafi połączyć dwa wstrętne zapachy w jeden przyjemny. Wystarczy wziąć jakiś płyn śmierdzący, a dodawszy mu pewnej substancji chemicznej, kazać mu pracować samemu, by się zamienił po pewnym czasie w perfumę. Domieszka chemiczna sama w sobie ma wstrętny zapach i dopiero mieszanina tych dwóch wstrętnych zapachów daje pożądany skutek. Dr. Laird twierdzi, że z chwila, gdy chemia zabierze się do gazów, posiadających jak wiadomo najsilniejsze zapachy, cały świat będzie pachniał jak wonny ogród.



Sierpień w naszych uzdrowiskach.

Iwonicz, 6 sierpnia. (Orb.) Zjazd kuracjuszy bardzo liczny. Od 1 września do 15 października br. ceny pokoi umebrowanych i kąpiel, znacznie niższe. Rozpoczęto tu sprzedaż willi parcel budowlanych po cenach przystępnych. Dokładnych wiadomości udziela Dyrekcja Zakładu Zdrojowo-Kąpielowego, Iwonicz-Zdrój.

Jaremcze, 6 sierpnia. (Orb.) Uzdrowisko się bawi. Sezon główny u szczytu. Na pierwszy plan wysunął się przepiękny, na wysokim poziomie artystycznym utrzymany koncert-recital p. Kazimierzy Rychterówny, oraz doskonale scenicznie ujęte, przez miejscową ludność reprodukowane „Wesele huculskie”. Na dzień 17 bm. przygotowuje się uroczysty obchód dziesiątej rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami. M. i. w projekcie — zawody sportowe. Wielkie zainteresowanie budzą również rozpoczynające się dnia 15 bm. zawody tenisowe o puchar wędrowny Komisji Klimatycznej. W związku z organizowaną przez Komisję Uzdrowiskową i Gminę — obroną przeciwpożarową, odbył się tu interesujący propagandowy pokaz działania gąsienic. Nowa plaża cieszy się dużą frekwencją. Komisja Uzdrowiskowa także uszkodzone przez powódź schody do Prutu na plaży głównej i wzmocniła o kilka latarni oświetlenie na Bahrowcu i Szporakówce.

Kosów, 6 sierpnia. (Orb.) Pogoda trwa w dalszym ciągu. W Lecznicy dr Tarnawskiego bawi tego roku wiele osób ze świata naukowego i artystycznego. Ostatnio odbył się tu koncert złożony z sił zakładowych, połączony z akademją — wiecem protestującym przeciw pretensjom Niemiec. Słowo wstępne wypowiedział dr. Ossendowski, następnie przemawiali: prof. Politechniki Drexler oraz notariusz Hołub ze Lwowa. W koncercie wzięli udział p. Ossendowska (skrzypce), p. Modrakowska (spiew), konsul Grabiński (baryton), oraz art. dram. Modrzejowska (deklamacje). Nakoniec p. Osterwa, dyr. Reduty, odczytał ustęp z „Miedzimorza” — Żeromskiego. Z imprezy tej goście wynieśli niezwykle miłe wrażenia. Dochód w kwocie zł. 600, przeznaczono na Mazurów z Warmii i Prus Wschodnich.

Krynica, 6 sierpnia. (Orb.) Sezon w całej pełni. Po dłuższym okresie zmiannej pogody i dni chłodnych, zaświeciło nad Krynica prawdziwie sierpniowe słońce. Jest to wielkim dobrodziejstwem nie tylko dla zwolenników wycieczek, lecz także dla amatorów kąpiel słonecznych i powietrznych, z których można korzystać w tutajszym Zakładzie, wyposażonym bogato we wszelkie przyrządy gimnastyczne i gry towarzyskie. Po wyjeździe zespołu operetkowego Miejsk. Teatru Lwowskiego do Krakowa, rozpoczął dnia 2 sierpnia swoje występy zespół dramatyczny. Bawią obecnie na kurtce w Krynicy: b. Prezydent Wojciechowski, wiceminister Pieracki, biskup Okoniewski i wiele innych osobistości ze świata naukowego, politycznego i artystycznego. Wybierającym się do Krynicy udziela wszelkiej informacji Centrala Propagandy Turystyki i Uzdrowisk „Orbis”, we wszystkich swoich oddziałach. (Krynica — budynek teatru).

Morszyn, 6 sierpnia. (Orb.) Projektuje się budowa elektrowni, która już w przyszłym roku ma być uruchomiona. Jest to duży krok naprzód w rozwoju Morszyna. Wykończono i oddano do użytku publicznego chodnik wzdłuż parku zakładowego. Dnia 3 bm. odbył się tutaj festyn, który cieszył się liczną frekwencją, tak miejscowych kuracjuszy, jak również wycieczkowiczów z pobliskich miejscowości. Wszystkich pragnących odbyć kurację w Morszynie zawiadamia się, że mieszkań w pensjonatach jest pod dostatkiem, kuchnia wszędzie doskonała, ceny bardzo niskie. Po informację zwracać się należy wyłącznie li-

stownie, a na miejscu osobiście do Związku Pensionatów — Morszyn.

Truskawiec, 6 sierpnia. (Orb.) Zjazd kuracjuszy bardzo liczny, liczba ich dobiega do 10.000 osób. Mimo to wszystko we wzorowym porządku. Pomiariki Truskawieckie ściągają liczne rzesze amatorów słońca, kąpiel i plaży. Bawi tu ks. biskup Rospond z Krakowa, mistrz Stachiewicz i wielu wybitnych przedstawicieli świata artystycznego i literackiego.

Zakopane, 6 sierpnia. (Orb.) Po niepewnej pogodzie nastąpiły piękne dni, które zapowiadają się już na czas dłuższy. Sezon w całej pełni. Przebywa w Zakopanem około 5.000 osób. Codziennie przybywa około 300 kuracjuszy. Ruch na ulicach bardzo ożywiony. Również wszystkie lokale cieszą się silną frekwencją, zadowolając w dużej mierze swe powodzenie dobremu doborowi atrakcji artystycznych. Przebywa tu dużo obcokrajowców, przeważnie Duńczyków, Niemców, a zwłaszcza Czechosłowaków. Nowy dworzec autobusowy cieszy się wielkim powodzeniem. Publiczność szybko przyzwyczaiła się do nowego punktu. Dworzec ten robi bardzo dodatnie wrażenie i jest dla

publiczności wielkim udogodnieniem. Ruch wycieczkowy bardzo ożywiony. Szczególnym powodzeniem cieszy się, jak zawsze, Hala Gąsienicowa i Morskie Oko. Bawi w Zakopanem wiele znanych osobistości m. i.: wicemarszałek sejmu tureckiego Rechid Bey, prezes tureckiego Touring-Clubu p. Bałacesco, prezes Naczelnej Izby Kontr. Państwa St. Wróblewski i w. i. Bawi tu wycieczka lekarzy państw Bałtyckich, a to Estonii, Łotwy i Finlandii, zapowiadająca wycieczka przemysłowców z Hamburga.

Żegiestów, 6 sierpnia. (Orb.) Pogoda ustaliła się. Przeciętna temperatura 20 st. R. Z dniem 25 bm. rozpoczyna się III sezon, w którym ceny są znacznie niższe. Począwszy od 1 września koszt pobytu zryczałtowany w ten sposób, że pobyt 3-tygodniowy będzie się kalkulował do zł. 290, 4-tygodniowy zł. 390. W cenę tę wliczone są koszty mieszkania, utrzymania, kąpiel i opłat kuracyjnych. Zakład będzie teraz otwarty cały rok. Wiadomości udziela Zakład Zdrojowy oraz wszystkie oddziały i agencje Centrali Propagandy Turystyki i Uzdrowisk „Orbis”.

—□—

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

L. T. S. G. — Pogoń. Jako pierwsze zawody II-giej kolejki mistrzostw ligowych we Lwowie odbędzie się spotkanie między L. T. S. G. a Pogonią. — Drużyna L. T. S. G. mimo ostatniej klęski z Cracovią jest zawsze przeciwnikiem bardzo groźnym, czego najlepszym dowodem są jej zwycięstwa nad Wartą 3:2, Pogonią 2:1, Warszawianką 4:2, to też zawody te zapowiadały się nadzwyczaj zajmująco. Prócz tego zawody powyższe mają dla Pogoni specjalne znaczenie, gdyż w razie wygranej wysunie się ona o jedno miejsce wyżej w tabeli ligowej.

Zawody powyższe odbędą się w niedzielę 10 sierpnia br. o godz. 17-tej; poprzedzi spotkanie rezerw o godz. 15-tej. Przedprzedaż biletów odbywa się w firmie „Maraton”, ul. Akademicka 22 i w aptece dra Stencila, pl. Mariacki 8.

Oryginalny strajk. W sekcji piłki nożnej warszawskiej Makabi wybuchł poraż pierwszy chyba notowany w Polsce strajk graczy, a mianowicie członkowie pierwszych dwóch drużyn piłkarskich zażądali ustąpienia kierownika sekcji, a gdy ten nie podał się do dymisji, gracze postanowili nie występować na meczach.

LEKKA ATLETYKA.

Jeszcze jeden rekord światowy Walasiewiczówny. Jak donoszą z Cornwall (stan Ontario w Kanadzie), Walasiewiczówna ustaliła nowy rekord światowy w biegu na 100 jardów, uzyskując czas 11 sekund.

Od kilku dni na Bieleńcach trenują najlepsze polskie lekkoatletki, przygotowując się pod kierunkiem trenera Klumbeberga, do Igrzysk Kobięcych w Pradze.

SPORT AUTOMOBILOWY.

STAN GÓRSKICH MISTRZOSTW EUROPY.

Z pośród dziesięciu wielkich wyścigów górskich, zaliczonych przez komisję sportową A. I. A. C. R. do mistrzostwa górskiego Europy, odbyły się już trzy: 11 maja „Zbraslav — Jiloviste”, koło Pragi, 29 czerwca „Cuneo — Passo Maddalena” koło Turynu w północnych Włoszech i 18 sierpnia „Skelnsley Walsh” koło Worcester w Anglii.

Najbliższe wyścigi, zaliczone do mistrzostwa górskiego Europy w r. 1930, są następujące: 17 sierpnia „der Freiburger Bergrekord”, 20 sierpnia „Klausen Rennen”, 24 sierpnia „Mont — Ventoux” koło Avignon we Francji i w tym samym

dnia „wyścig fałszyński” w Zakopanem, 14 września „Semmering — Rennen” koło Wiednia, 21 września „Schwabenberg — Rennen” koło Budapesztu i 29 września „Feleac” w Rumuni.

Obecny stan mistrzostw: wozy wyścigowe: 1) H. Stuck v. Vilcoz (Austria) 11 pkt., 2) Ferrari (Włochy) 5 pkt., 3) ex aequo inż. Liefeld (Polska), Fagioli (Włochy), Parker (Anglia) po 4 pkt., następnie Hartman 3 pkt. i 13 kierowców po 2 pkt., a 11 kierowców po 1 pkt. W kategorii wozów turystycznych: 1) R. Caracciola (Niemcy) Mercedes — Benz 11 pkt., 2) ex aequo Burgaller (Niemcy) Bugatti, Blondetti (Włochy) i Parker (Anglia) po 4 pkt. i t. d.

ROZMAITOŚCI.

Młodzinar, zawody wojskowe w Sztokholmie. W pierwszym dniu młodzinar, zawodów wojsk. w pięcioboju nowoczesnym odbyła się jazda konna.

Wyniki są następujące: 1) Lindman (Szwecja), 2) Berg (Szwecja). Polacy zajęli następujące miejsca: Klesewetter piąte, Koprowski szóste, Szupenko czternaste.

Sztuczny tor hokejowy. Śląskie Tow. Łyżwiarckie w Katowicach rozpoczęło budowę sztucznego toru łyżwiarckiego na otwartym powietrzu. Powierzchnia toru obejmie tymczasem 2400 mtr. kwadr., poczem stopniowo będzie powiększana. Dzięki inicjatywie G. Śląska zostanie usunięty najdotkliwszy brak w zimowych urządzeniach sportowych Polski.

W związku z otwarciem toru, które nastąpi 1 grudnia r. b., zostanie równocześnie uruchomiony obóz treningowy do mistrzostw świata w hokeju na lodzie. Kierownictwo obozu obejmie trener kanadyjski dr. Watson.

Termin hokejowych mistrzostw świata w Krynicy został wyznaczony na 1—8 lutego 1931 r.

Olimpiada w Los Angeles od 30 sierpnia do 13 września. Amerykański komitet olimpijski podaje dokładny termin igrzysk olimpijskich w r. 1932 w Los Angeles. Pomiędzy uchwał kongresu olimpijskiego, który obradował w Berlinie, igrzyska będą trwały 14 dni, — dokładnie: od 30 sierpnia do 13 września 1932 r.

Nie tylko w Polsce sportowcy otrzymują państwowe odznaczenie. Ostatnio Haus Schneider, popularny austriacki narciarz otrzymał srebrny medal zasługi republiki austriackiej.

Sport przez radio. „Polskie Radio” projektuje w sierpniu i wrześniu szereg ciekawych transmisji sportowych. M.in. mikrofony sprawozdawcze zainstalowane będą

dalej kolejno na korcie tenisowym, w stadionie lekkoatletycznym, na torze kolarskim i t. d. Skąd nadany zostanie radiosłuchaczom przebieg ciekawych imprez sportowych.

Zazdrosny niedźwiedź

O prawdziwie ludzkiej inteligencji zwierząt świadczy dramatyczny wypadek, który zdarzył się w ostatnich dniach w miasteczku hiszpańskim, Guadix.

Do miasteczka zawitał przed niejakim czasem cyrk wędrowny, którego niemałą atrakcją był wielki niedźwiedź brunatny, wprowadzający nieraz w zachwyt swoimi tańcami i pociesznymi trickami publiczność małomiasteczkową.

Niedźwiedź był szczególnie przywiązany do swojego pogromcy, natomiast okazywał stale nieprzyjazne usposobienie dla jednej z artystek trupy popisującej się mistrzowskim strzelaniem do celu. Gdy dziewczyna tylko ukazała się w jego bliskości, wydawał wrogie pomruki i zdradzał wyraźnie ochotę okazania jej w sposób bardziej dotkliwy swej antypatii. Ponieważ dziewczynę łączył z trenerem, czyli stosunek, przeto w trupie nie raz żartowano sobie na temat zazdrości niedźwiedzia o swego pana.

Pewnej nocy udało się niedźwiedziowi wymknąć na wolność z złe zamkniętej widocznie klatki. Ślady wskazywały, że zbieg udał się w dzikie góry, otaczające wieńcem miasteczko. Pogromca niedźwiedzia puścił się za nim w pościg, lecz dopiero po kilkugodzinnych żmudnych wędrówkach po najbardziej niedostępnych wertepach udało mu się ujrzeć wreszcie niedźwiedzia, pogrążonego w dołce far niente na skraju lasu pod wysoką skałą. Aby się dostać czempredziej do niedźwiedzia, począł się wspinać na ścianę skalistą. Jednak w pewnej chwili usunęła mu się noga tak nieszczęśliwie, iż runął z wysokości, raniąc się dotkliwie.

Wskutek upadku i zranienia stracił przytomność i dopiero może po upływie godziny przyszedł do siebie. Otworzywszy oczy, ujrzał obok siebie niedźwiedzia, który w widocznym strapieniu o swego pana, siedział przy nim, liżąc mu troskliwie płonące czoło i ręce. Gdy pogromca otworzył oczy, zwierzę zaczęło mruczeć z zadowoleniem i oznakami żywej radości. Wzruszony tą oznaką przywiązania, trener począł je gładzić po kudłach, poczem usiłował wstać, trzymając się ciała zwierzęcia. Lecz w tej chwili krzyknął boleśnie i upadł z powrotem na ziemię, tracąc przytomność.

Odculi go znowu groźny pomruk niedźwiedzia. Otworzył oczy i zobaczył kilka osób z trupy cyrkowej, które zaniepokojone o jego los, ruszyły również na poszukiwanie. Na czele szła z flintą, przygotowaną do strzału, jego narzeczona. Na jej to widok niedźwiedź wydał nieprzyjazny ryk, gotując się do skoku. Chcąc powstrzymać zwierzę, pogromca objął je rekoma, lecz w tej chwili padł celny strzał, który położył niedźwiedzia trupem. Oddała go młoda artystka w przekonaniu, że niedźwiedź ma nieprzyjacielskie zamiary wobec jej narzeczonego. Rzecz się następnie wyjaśniła, ale biedny miś padł już ofiarą fatalnej omyłki.

GROŹNY POŻAR

W SZCZUROWICACH.

Radziechów. (Tel. wł.) W zagrodzie Teodora Michalczyka w Szczurowicach pow. Radziechów wybuchł pożar, wskutek czego spaliły się wszystkie budynki gospodarcze. Następnie pożar przerzucił się na sąsiednie gospodarstwa i zniszczył budynki Filipa Demka, Hnata Wydry, Jana Demkiewicza, Józefa Krochmaluka, Kiriły Wydry, Demka Kamińskiego i Jakóba Ziemiańska. Ogólna szkoda wynosi 54.000 zł. Początkowe dochodzenia ustaliły, że pożar spowodowały dzieci, bawiące się zapalkami.

—□—

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go sierpnia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi 6 zł. 30 gr.

Jak jest obecnie w Palestynie?

Sytuacja ekonomiczna. — Tendencje ugodowe pomiędzy Arabami i Żydami. Emigracja polska.

Radca ambasady polskiej w Londynie z zakresem działalności na Syrię i Palestynę, dr. Bernard Hausner, który przybył do Warszawy bezpośrednio ze Wschodu, udzielił naszemu współpracownikowi kilku uwag na temat obecnej sytuacji w Palestynie.

— Stosunki palestyńskie — mówi r. dr. Hausner — jeszcze się nie ułożyły, jednak obserwuje się znaczny postęp ku uspokojeniu umysłów. Ekonomicznie Palestyna stanowi wyjątek w krajach Bliskiego Wschodu; podczas gdy Syria przeżywa niebываły kryzys z wielkimi bankructwami, gdy w Egipcie załamuje się cały warsztat ekonomiczny, a w Iraku nędza powoduje olbrzymią śmiertelność — w Palestynie stosunki ekonomiczne konsolidują się, jakkolwiek warunki gospodarcze są takie same, jak w powyższych krajach. Przyczyn tego zjawiska należy się doszukiwać przede wszystkim w napływie nowych kapitałów ze strony emigracji żydowskiej, względnie ze strony instytucji, które tę emigrację popierają. Emigracja przynosi z sobą wielkie tempo pracy, oraz nowoczesne sposoby, których uczy się również ludność miejscowa.

Wśród Arabów istnieje obecnie poważna partia, na czele której stoi Tawil, szukająca zbliżenia do Żydów; z drugiej strony, potężne stronnictwo żydowskie „Brit Szalon” („Przymierze Pokoju”), na czele którego stoi rektor uniwersytetu w Tel - Avive, dr. Magnes, prowadzi politykę zbliżenia do Arabów. Wielce charakterystyczny jest fakt ukazania się w piśmie „Falestin” w Jaffie, które zajmowało dotychczas stanowisko negatywne wobec deklaracji Balfoura i mandatu angielskiego artykułu, wskazującego konieczność porozumienia między Żydami i Arabami wobec niebezpieczeństwa, jakie przedstawiałoby przedłużenie wiecznych sporów. Obecnie na łamach pisma „Falestin” toczy się ożywiona dyskusja na ten temat.

— Jaka jest rola emigracji polskiej w Palestynie?

— Emigracja polska wzrasta stale zarówno liczebnie jak i jakościowo; łączy się to bezpośrednio ze zwiększonym eksportem towarów polskich do Palestyny, który w r. b. wyraża się w cyfrach o 400 proc. wyższych, niż w latach 1925-26-27, przyczem w dalszym ciągu utrzymuje się tendencja wzrostowa. Należy podkreślić z naciskiem, że emigranci polscy nie ograniczają się do importu materiałów polskich do Palestyny, lecz szukają dla nich rów-

niez rynków zbytu w innych krajach Wschodu, towary polskie importowa-

ne są obecnie do Iraku, Syrii a nawet Persji.

Oszustwo na miarę amerykańską.

Budował tor kolejowy bez pieniędzy.

W ostatnich dniach ujawniono w Wileńszczyźnie niesłychaną wprost aferę kryminalną, dowodzącą zarówno niezwykle bezczelności jej „bohatera” oszusta, jak i bezgranicznej naiwności osób, które padły ofiarą naciągacza.

Przed dwoma miesiącami na stację Jaszuny przybył

elegancki gentelman

i podając się za inżyniera kolejowego, rozpoczął werbunek chłopów do robót ziemnych przy budowie odcinka „nowej” linii kolejowej. Na polecenie „p. inżyniera” kilkuset chłopów kopano już wkrótce rowy i wznosiło nasypy wzdłuż istniejącego toru kolejowego z Wilna do Lidy, rzekomo w celu położenia drugiej pary szyn. Wyplaty tygodniowe uskutečnił „pan inżynier”

przy pomocy kwitów

z pieczęcią dyrekcji kolejowej. Okoliczni sklepikarze chętnie — za potrąceniem wysokich procentów — przyjmowali te kwity, by je później wymienić w dyrekcji kolejowej na brzęczącą monetę. Sam „pan inżynier” godnie podtrzymywał prestige swego wysokiego urzędu i

na kredyt brał towary

wszelkiego rodzaju, gdzie się tylko dało, na sumy, sięgające kilku tysięcy złotych. Przez dwa miesiące prowadzono regularnie prace i wybudowano

aż 40 kilometrów nasypu. Sklepikarzom zebrało się już jednak kwitów na kilkanaście tysięcy złotych, wobec czego jeden z nich udał się do dyrekcji kolejowej w Wilnie, żądając wymiany bonów na gotówkę. Rzecz prosta, że

oszustwo wyszło na jaw.

Żadnego „inżyniera” na roboty ziemne nie delegowano, nie było też bynajmniej projektu układania drugiego toru z Wilna do Lidy. Zanim jednak policja wdrożyła śledztwo, „pan inżynier” uciekł bez śladu, zostawiając kilka tysięcy długów i „kwitów” na 50.000 zł.

Po śladach oszusta policja zawędrowała do Landwarowa, gdzie „pan inżynier” zdołał znów zwerbować sporą liczbę robotników i przystąpił „do budowy toru kolejowego Wilno-Grodno”. Zdażył już usnąć

kilka kilometrów nasypu.

Jak się okazało, samozwańczy inżynier zdołał wprowadzić w błąd nie tylko chłopów, ale i urzędników kolejowych, którzy mu udzielali wszelkiej pomocy w jego „odpowiedzialnej pracy”. W rezultacie

udało się policji przyłapać

oszusta w Rudziszkach. Pomysłowym naciągaczem okazał się Zygmunt Węgorzki z Lublina, kilkakrotnie już karany za oszustwa.

Kronika kulturalna.

Bernard Shaw w muzyce. „Jest pan pierwszym muzykiem, który zdołał oddać Bernarda Shawa” — rzekł Shaw do niemieckiego kompozytora, Karola Fryderyka Grimma, który ułożył introdukcję muzyczną do dramatu Shawa „Cezar i Kleopatra”. — „Bardzo piękna to melodia, znakomicie opracowana na orkiestrę; podoba mi się!” Grimm, który ożeniony jest z Angielką, Beryl Thompson, przeżywa obecnie stale w Anglii. Niedawno skomponował suitę opartą na tle „Ksiąg dżungli” Kiplinga.

„Krew i celuloza”. (Blut und Zellulose) powieść H. E. Jacoba, której popularność jest niezmiernie wielka i z dnia na dzień wzrasta, rozchodzi się i poza granicami Niemiec. Ostatnio przełożono ją na język angielski i holenderski, przygotowuje się przekład francuski.

Shaw o sztukach teatralnych i publiczności. Bernard Shaw tak wyraził się o sztukach teatralnych: „Sztuka teatralna musi być długa! Publiczność musi w teatrze dla Sztuki cierpieć. Dopiero wtedy nie będzie zapominać o widzianych scenach, gdy będzie opuszczać teatr odpowiednio wzruszony. Reżyserzy obliczyli, że normalny utwór sceniczny ma 18.000 słów. Moje sztuki są, oczywiście, o wiele dłuższe. W 18.000 słów niewiele da się powiedzieć. Z Ameryki proszą mnie, bym napisał długą w 8 aktach sztukę, któraby dała się odegrać w 2 częściach, jak to było w starożytności, przed i po posiłku wieczornym. Z takimi sztukami w Ameryce dochodzi się do pomysłowych doświadczeń. Teatr z pewnością wykupiony do ostatniego miejsca. Bo to jest całkiem zrozumiałe: publiczność żąda za swe

pieniądze czegoś odpowiednio realnego”.

Kongres nakładców. Na wiosnę 1931 r. odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres nakładców pod przewodnictwem paryskiego wydawcy Louis Hachette. W kongresie wezmą udział uczestnicy z 40 państw.

Instytut szekspirowski. Potentat naftowy w Ameryce Henry Folger dał 10 tys. dol. na założenie w Waszyngtonie instytutu im. Szekspira, poświęconego studiom wyłącznie nad twórczością tego autora. Ma ono zawierać m. in. specjalne studium teatrolologiczne i bibliotekę szekspirowską, składającą się z 20 tys. tomów.

Oratorium jazzowe. Znany kompozytor Erwin Schulhoff z Pragi ułożył oratorium jazzowe na solę, kwartet smyczkowy i dętą orkiestrę do słów Ottona Rombacha, autora „Liryki gazety”. Schulhoff i Rombach mają w planie ułożenie i przygotowanie operetki.

Nieznane listy Puszkina i Lermontowa. W papierach zmarłego niedawno dyrektora baletu S. Diagilewa znaleziono nieznane dotąd korespondencje Puszkina i Lermontowa. Jest to 10 listów pisanych przez Puszkina po francusku do narzeczonej poety Natalii Gonczarowej (znane były dotąd jedynie w rosyjskim przekładzie!) Listy Lermontowa pisane były z Piotrogorska do A. Łopuchina.

Muzyka jugosłowiańska w Polsce. W grudniu br. w dzień urodzin króla Jugosławii Aleksandra, Filharmonia warszawska urządzi koncert, poświęcony muzyce jugosłowiańskiej. Dyrygować będzie dyr. Opery z Zagrzebia Kreszymir Baranowicz.

Listy Wilde’a. Wydawnictwo londyńskie Faber i Faber wydało w 350 egz. zbiór szesnastu nieogłoszonych dotychczas listów Oskara Wilde’a. Listy te przypadają na lata 1891—1899 i adresowane są do angielskiego malarza prof. Rotensteina. Najciekawszym jest list napisany na kilka dni przed opuszczeniem więzienia w Reading, oddający stan duchowy poety. Andre Gide określa ten list jako najważniejszy dokument wildeowski.

Antologia poezji trubadurów została ostatnio wydana przez Andre’go Berry pt. „Florilege des Troubadours” jako jedna z pozycji serii wydawniczej Curiosites francaises.

„Wniebowzięcie Chaptlina”. 3-aktowa sztuka Norberta Garaia pod powyższym tytułem parafrazującym tytuł Hauptmanna „Wniebowzięcie Hannsi” obiega w triumfie sceny niemieckiej. W bież. sezonie będzie wystawiana m. in. w Wiedniu, Lipsku, Frankfurtu, a także w Anglii i Ameryce.

=□=

PIERRE LOUIS.

3)

Niezwykła przygoda pani Esquolier.

Przekład J. Z.

(Ciąg dalszy.)

W głuchym korytarzu zabrzmiał kroki.

— Boże! Oto oni!

Klucz obrócił się w zamku z tak rozzwierającym zgrzytem, że Armand nie mogła się wstrzymać od przeraźliwego okrzyku trwogi.

Tymczasem w uchylonych drzwiach, ujrzały tylko starszą damę z obiema sukienkami na ramieniu.

Obie kobiety cofnęły się aż do przeciwległej ściany w głąb pokoju.

— Pozwólcie panie... — zabrzmiał suchy głos, — że paniom pomogę się ubrać.

— Co? — rzekła Magdalena — ależ ja... ależ więc...

Dama nie zwracała zupełnie uwagi na okrzyki zdumienia, które prawdopodobnie wcale jej nie dziwiły. Równie cudownie wprawna we wkładaniu

sukien, jak okazała się zręczna w zdejmowaniu ich, włożyła im obu toalety, ułożyła fałdy, rozrzuciła palcami koronki i wyszła kłaniając się.

Na jej miejsce wszedł nieznajomy. Był we fraku, w urękawiczonych rękach trzymał cylinder, bardzo może podobny do maitre d’hotel, niż do człowieka z towarzystwa, lecz różnica czasem jest tak słaba! Powiedzmy więc, że wyglądał na światowego konfereńciera.

— Początkowo miałem zamiar — rzekł poważnie, — odprowadzić panie do waszego domu z lakonicznym przeproszeniem i nie dając innego wyjaśnienia tajemnicy waszego porwania. Lecz ciekawość kobieca jest czynnikiem, z którym każdy musi się bardzo liczyć. Gdybym nie zdradził paniom mej tajemnicy, starałyby się panie ją poznać, i gubiąc siebie, zgubiłybyście i mnie. Wolę więc paniom sam wszystko powiedzieć.

Zamknął oczy, znów je otworzył i ciągnął dalej uśmiechając się:

— Macie panie na sobie tej nocy dwie najładniejsze suknie w całym Paryżu...

— Ach! — rzekła Magdalena, ścisnąc obiema rękami czoło, — a więc to było dlatego!

— Jedną z moich klientek, młoda cudzoziemka zobaczyła te dwie suknie w poniedziałek w operze. Zapra gnęła takich samych, wszystko jedno za jaką cenę. Rozumie się samo przez się, że mogłem skłonić ich krój i to co stanowi ich właściwą elegancję bez posługiwania się żadnymi podstępami; gdyż jeden rzut oka krawca od-fotografowuje suknię z nieomylnością obiektywu. Ale suknie pań są pokryte hafiami, których wzory są fantastyczne i zdumiewające, nawet dla zawodowca. Niemożliwością byłoby starać się je odtworzyć, jedynie chyba położysz suknię bez fałdów na stole krawieckim. Trzeba więc było, proszę pan, je sobie jakoś zdobyć.

Przysunął sobie krzesło i po krótkiej przerwie ciągnął dalej:

— Najprostsza rzeczą byłoby zażądać ich od pokojówki pań, wynagradzając ją naturalnie hojnie. Pomyślałem o tem, ale na nieszczęście dla mnie ta dziewczyna jest kompletnie głupia. W razie odkrycia, skargi i procesu (trzeba wszystko przewidzieć) nie wytrzymałaby ani przez pięć minut pytań sędziego. Gdyby mi ona oddała tę usługę, byłbym wpadł razem z nią, a byłby to smutny koniec dla artysty mojej klasy. Wolałem

stawić wszystko na jedną kartę i porwać suknie wraz z ich właścicielkami. To przynajmniej było godnem mnie.

Obie siostry, onieміały wobec takiej bezczelności zamienili spojrzenia bez słowa.

— Przekupiłem więc szofera pań i zastąpiłem go swoim. Zmiana nastąpiła na rogu ulicy Auber, podczas przymusowego zatrzymania się auta, co zawsze jest do przewidzenia po wyjściu z teatrów. Ten sam oddany sługa (mówię w tej chwili o moim szoferze) odprowadzi panie do waszego domu. Dwie panie mogą doskonale wrócić z balu o szóstej godzinie rano, i nikt się temu dziwić nie będzie. Nie grozi więc paniom żadna kompromitacja. Z drugiej strony najprostszym interesem pań jest zachować tę historię w absolutnej tajemnicy; gdyż nie potrzebuję paniom mówić, że przyjaciółki pań opowiadałyby ją sobie... z pewnym specjalnym uśmieszkiem.

Magdalena zdawała się nie słyszeć tej zniewagi. Była pełna radości, że udało im się uciec okropnemu koszmarowi, i czuła się bezsilną wobec bezczelności tego człowieka.

(Dok. nast.)

=□=

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Organizacja finansowa handlu zagranicznego.

KONIECZNOŚĆ WIĘKSZEJ „ELASTYCZNOŚCI”. — UBÓSTWO FORM KREDYTOWYCH W POLSCE. — SZTYWNOŚĆ INSTYTUCYJ BANKOWYCH.

Zamieszczamy poniżej interesujący artykuł na temat bardzo aktualny.

Przy rozpatrywaniu sprawy finansowania eksportu należy zwrócić uwagę na dwa różne co do swej struktury zagadnienia. Z jednej strony mamy do rozważenia problem finansowania eksportu: surowców, półproduktów, artykułów spożywczych oraz przemysłowo-konsumpcyjnych. — z drugiej strony musimy rozważyć problem finansowania wyrobów gotowych przemysłu przetwórczego.

Rozwój eksportu produktów rolnych i artykułów spożywczych zależy jest w znacznym stopniu od naturalnej prężności produkcji, która decyduje o konfiguracji tego eksportu. Zarówno organizacja finansowa, jak celowa praca handlowa — są dla tej gałęzi eksportu raczej czynnikami pomocniczymi i posiadają do pewnego stopnia charakter drugorzędny.

Finansowanie eksportu rolnego zależy jest nie tylko od obfitości kapitału w kraju i od wysokości stopy rynkowej, ale od zdolności kredytowej eksportera. Kapitał potrzebny dla finansowania tej gałęzi eksportu znajduje się dość łatwo, gdyż krótkość cykli obrotu produktami rolnymi daje dostateczną podstawę do odpowiedniego oprocentowania tego kapitału. Odpowiednie warunki dla rozwoju handlu produktami rolnymi oraz dla finansowania eksportu rolnego stwarza skrócenie łańcucha pośrednictwa pomiędzy producentem a konsumentem. Utrzymanie ogniw handlowych w tym łańcuchu zależy tu nie tylko od zasobności finansowej, ale od organizacji i od woli opanowania ich.

Przechodząc do sprawy eksportu artykułów pochodzenia przemysłowego, należy stwierdzić, że nie do pomyślenia jest dziś operowanie bez długiego kredytu. W dobie obecnej punkt ciężkości zdolności konkurencyjnej na obcych rynkach przesunął się coraz bardziej na czynnik transakcyjny, zwanych warunkami płatności. Warunki dogodne, w formie kredytu handlowego średnio- lub długoterminowego, mogą być zaoferowane tylko przez organy gospodarcze zdolne do takiej ekspansji. Wobec braku kapitału w krajach Europy Środkowej, potrzebny jest bezwzględnie do tego celu dopływ kapitałów pieniężnych z zewnątrz. Również i w Polsce daje się odczuwać brak takich kapitałów pieniężnych, które mogłyby być zaangażowane w długoterminowym kredycie handlowym.

Dadzą się jednak wskazać drogi, jakimi iść należy ku organizacji silnych jednostek gospodarczych, zdolnych do przyciągania kapitału, a zarazem dających gwarancję jego korzystnej lokaty.

W Polsce istnieją niewątpliwie środki finansowe, które mogą i które powinny być w handlu eksportowym zaangażowane. Są one jednak, niestety, mało dostępne i rządzone nie „elastyczną” ręką. Zrózniczkowane i szeroko stosowane na Zachodzie formy kredytu eksportowego, aczkolwiek istnieją teoretycznie w Polsce, rzadko jednak znajdują właściwe zastosowanie w praktyce. Eksport polski, otrzymawszy n. p. za wywieziony za granicę towar weksle, spotyka się z dużą trudnością zdyskontowania ich. Teoretycznie zdyskontować takie weksle może każdy bank z Bankiem Polskim i Bankiem Gospodarstwa Krajowego na czele. — w praktyce jednak, ile-

koć weksle taki pochodzi od mniej znanej firmy zagranicznej, dyskonto jego napotyka na duże trudności. Niemożność swobodnego dyskontowania weksli zagranicznych stanowi wogóle poważny mankament w organizacji banków w Polsce. Trudno jednak winić tu banki, gdyż zainteresowanie ich za granicą idzie w parze z zainteresowaniem eksportu kapitałów pieniężnych, i tylko na tej podstawie zainteresowania te są zawiązywane. Nie znaczy to jednak, aby pewien wysiłek w kierunku usprawnienia informacyjnej służby bankowej i zapoznawania się z bankami odleglejszych krajów nie miały stanowić owocnego wkładu pracy, który przygotowałby grunt do przyszłych stosunków finansowych, które dla eksportu naszego byłyby znaczną pomocą.

Zrózniczkowanie form kredytu eksportowego w Polsce jest niewystarczające. Tak powszechnie za granicą stosowane formy kredytu jak n. p. kre-

dyt pod zastaw dokumentów przewozowych, forma zastawu rejestrowego, otwartego kredytu i t. p. — nie mają u nas prawie zastosowania. Stanowi to duże utrudnienie, zwłaszcza przy transakcjach na odległe rynki, — gdyż sprawa przysyłania akceptów zabrałby nierzadko kilka miesięcy czasu. — Wyższa ruchliwość banków i nastawienie ich pracy na terytorialne potrzeby eksportu polskiego, mogłoby więc szereg sytuacji uprościć, a znacznie złagodzić napotymane dziś trudności.

Powodzenie eksportu zależy jest nie tyle od bezpośredniego finansowania funkcji handlowej, ile od prężności i elastyczności produkcji, oraz od tempa jej rozwoju. Zagadnienie kredytów eksportowych wiąże się w ten sposób w jedną całość z zagadnieniem kredytu na produkcję eksportową, co w naszych warunkach w znacznej części jest zagadnieniem importu kapitałów.

T. N.

Pomyślne rezultaty celowej propagandy spożycia cukru w Polsce.

Na międzynarodowym rynku cukrowym panuje ciężka sytuacja w związku ze wzrostem produkcji i coraz większymi trudnościami zbytu, które wpływają na stałe obniżanie się cen cukru. Środki, zmierzające w kierunku scharmonizowania produkcji i zbytu, okazały się tem zawodniejsze, iż w ostatnim czasie stwierdzono w szeregu krajów spadek spożycia cukru. Wychojąc z założenia, że zwiększenie spożycia cukru leży nie tylko w interesie przemysłu cukrowniczego i rolnictwa, jako dostawcy surowca, lecz również w interesie ludności, która bardzo często nie orientuje się, jak wielkie znaczenie ma cukier dla organizmu ludzkiego, uruchomiono w Polsce, jak wiadomo, z dniem 1 marca rb. organizację, która ma na celu propa-

gowanie wszelkimi środkami zwiększonej konsumpcji cukru.

Jak wynika z ostatnio dokonanych obliczeń, już w kwietniu zwiększyło się nieco spożycie cukru, a to do 25.000 ton wobec 24.000 ton w roku poprzednim i 23.000 ton w r. 1928. Spożycie cukru w maju rb. wyraża się cyfrą 25 tysięcy ton wobec 28 względnie 24 tys. ton w latach poprzednich, a czerwiec dał jeszcze lepsze wyniki, albowiem spożycie cukru wzrosło do 31.000 ton wobec 28 względnie 27 ton w dwóch latach poprzednich. Są to wymowne dowody, że zainicjowana w Polsce propaganda spożycia cukru zaczyna dawać dobre rezultaty i należy oczekiwać, iż doprowadzi ona do pożądanego celu.

Z naszej polityki taryfowej.

Ostatnio odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej, na którym przewodniczący Komitetu Taryfowego, p. Chodkiewicz, złożył sprawozdanie z ostatnio dokonanych czynności tegoż Komitetu. Jak wynika z tego sprawozdania, Komitet między innymi uchwalił wprowadzenie równej taryfy na zboże i mąkę, opartej na systemie różniczkowym, rozszerzenie i stabilizację dotychczasowych ulg taryfowych dla wschodnich województw jakoteż przyznanie specjalnej 20 proc. ulgi taryfowej na okres kryzysu rolniczego. Poza tem uchwalił Komitet prolongatę na dalszy rok większej części wygasających z dniem 1 października lub 31 grudnia r. b. zniżek, polegających na przeklasyfikowaniu poszczególnych towarów do klas niższych od normalnej lub na specjalnem uprzywilejowaniu w aneksie do taryfy. Nadto

Komitet zwrócił się do Ministerstwa Komunikacji, aby postarało się o zniesienie komunalnego podatku od towarów, sprowadzanych koleją.

Wreszcie uchwalono nie tylko zaniechać konkurencji żegluga śródlądowej z taryfami kolejowymi, ale co więcej wprowadzić specjalne taryfy wyjątkowe na przewóz towarów do i od portów żegluga rzecznej.

Należy podkreślić, że Ministerstwo Komunikacji tę ostatnią uchwałę już zrealizowało przez wprowadzenie zeszły taryfowy 3, zarządzającego ulgowe taryfy dla ruchu kombinowanego kolejowo - wodnego. W związku z tem zarządzeniem sytuacja polskiej żegluga poprawiła się tak wydatnie, że p. minister robót publicznych wyraził Komitetowi Taryfowemu swoje uznanie za pożyteczną inicjatywę w tej dziedzinie.

Kronika gospodarcza.

— Wyszedł Nr. 15 „Rolnika Ekonomisty, organu Związku Organizacji Rolniczych Rzeczypospolitej. Numer zawiera w treści artykuły, w których autor omawia program popierania eksportu produkcji zwierzęcej, artykuł poruszający kwestię krajowej produkcji nawozów potasowych, oraz artykuł p. St. Dębczyńskiego w sprawie światowego kryzysu chmielarskiego. Przegląd zagraniczny zawiera artykuły p. dra St. Janickiego p. t.: „Francuskie ustawy pszeniczne”, oraz artykuł p. t.: „Rynek angielski jako konsument produkcji rolniczej”. W dalszym ciągu numeru mamy sprawozdanie z walego zgromadzenia Pomorskiego Tow. Roln., bogaty przegląd rynków, kronikę krajową i kronikę zagraniczną, oraz przegląd piśmiennictwa.

— Eksport nasion pastewnych z Polski. Rozwijający się dość pomyślnie eksport nasienia koniczyny z Polski jest kierowany głównie do Niemiec, Danii, Anglii, Szwec-

eksport, na co p. minister skarbu wyraził zgodę i wydał odośne zarządzenie.

— Działalność kredytowa Państwowego Banku Rolnego w czerwcu r. b. Czerwiec był okresem dalszego wzrostu kredytów, którymi Państwowy Bank Rolny zasilał drobne rolnictwo. Jest to zrozumiałe, gdyż w okresie przedziwnym i w czasie samych żniw wzmagają się poszukiwanie pieniędzy na wsi.

Rozpatrując zestawienia rachunkowe Państwowego Banku Rolnego widzimy więc przede wszystkim znaczne zwiększenie kredytów krótkoterminowych o przeszło 14 milionów zł. do sumy 283 mil. zł., przyczem wzrost kredytów gotówkowych rozprawdanych za pośrednictwem kas spółdzielczych wynosi 7 milionów zł., a za pośrednictwem kas gminnych i komunalnych — 3 mil. zł.

Kredyty na cele specjalne, udzielane z funduszy rządowych wzrosły o blisko 10 milionów zł. do sumy 310 mil. zł.

W dziale kredytów długoterminowych w ciągu czerwca udzielono 680 pożyczek w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego w ogólnej sumie 2,8 mil. zł. — W tym czasie przyznano również prawie 4 mil. zł. nowych pożyczek na melioracje w 7 proc. obligacjach melioracyjnych. Stan kredytów długoterminowych udzielonych przez Państwowy Bank Rolny do dnia 1 lipca wynosi 201,5 miliona zł., a melioracyjnych — przyznanych przez P. B. R. — przeszło 125 milionów zł.

— Dochód Skarbu Państwa ze sprzedaży cukru. Jak wiadomo, cukier zajmuje wybitne miejsce w budżecie Państwa, dając skarbowi duże dochody z podatku akcyzowego, wynoszące w ostatnich latach około 130 milionów złotych rocznie. Od każdego kilograma cukru Państwo pobiera 38,5 gr. podatku. W roku ubiegłym cukier dał Skarbowi dochód następujący: z akcyzy — 142 mil., z podatku obrotowego — 11 mil., za przewozy — 87 milionów, a więc razem 240 mil. złotych, co stanowi 12 część budżetu państwowego. Za wyeksportowany cukier osiągnęliśmy 129 milionów, co stanowi 1/7 naszego wywozu.

— Sacharyna tłumuje wzrost konsumpcji cukru. Warszawski zakład badania przetworów żywnościowych wykazał w ciągu miesiąca czerwca rb. obecność sacharyny w 356 próbkach pobranych w 249 przedsiębiorstwach. Jeżeli zważywszy, iż ogółem pobrano 1082 próby w 578 przedsiębiorstwach, to skonstatujemy fakt, że co trzecia lemoniada i t. p. zawiera sacharynę.

Biorąc pod uwagę, że kilogram sacharyny wypiera z rynku 400 kilogramów cukru, skonstatować musimy wielką krzywdę, jaką wyrządza sacharyna nie tylko dla zdrowia ludności, ale i dla naszego gospodarstwa narodowego, w którym dochody pośrednie i bezpośrednie z cukru stanowią 12 część budżetu państwowego.

— Zniesienie deklasyfikacji taryfy kolejowej. Ministerstwo komunikacji przystąpiło do likwidacji taryf przejściowych i opracowania taryfy nowej na ich miejsce. Projekt tych zmian odesłano do ministerstwa przemysłu i handlu celem zaopiniowania.

Odośne ulgi wygasają miały w dniu 30 września r. b. — Ponieważ jednak ogólna sytuacja gospodarcza od czasu wejścia w życie nowej taryfy kolejowej, a więc od października r. ub. nie poprawiła się, komitet taryfowy państwowej rady kolejowej ustalił listę towarów, dla których należałoby ulgi taryfowe utrzymać. Dotyczy to zwłaszcza mialu węglowego, jako podstawowego surowca dla wielu gałęzi produkcji. Miał węglowy w stare taryfie korzystał z 20 proc. ulgi w stosunku do grubych gatunków węgla, obecnie zaś korzysta z 10 proc. ulgi, która miała ekspirować dnia 30 września r. b. — Komitet taryfowy uchwalił nie tylko utrzymać tę ulgę do dnia 1 października r. b. ale zwiększyć ją do 20 proc.

Ministerstwo komunikacji zajmuje narazie stanowisko odmowne do znacznej części uchwał komitetu. Projekt zmian przesłano do prezesa rady ministrów oraz zainteresowanych ministrów.

— Świadczenia pochodzenia przy udziale niższych konwencyjnych. Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, o wystawianiu świadectw pochodzenia towarów także przez urzędy celne państw traktatowych według specjalnego wzoru. Świadczenia takie wolne są od wizy konsularnej polskiej i ważne przez 6 miesięcy. Świadczenia takie wprowadzono dla ułatwienia państwom eksportującym towary do Polski. W praktyce ustalono wzory takie dotychczas tylko dla urzędów celnych we Francji, wobec tego iż Francja zwróciła się do rządu polskiego w sprawie wprowadzenia tych ułatwień. Wprowadzenie tych świadectw w innych państwach traktatowych może nastąpić z inicjatywy tych państw. O ile nasze sfery gospodarcze są zainteresowane w wprowadzeniu tych świadectw w państwach zagranicznych to winny, zwrócić się do swych zagranicznych dostawców z wezwaniem.

aby poczynili u swoich rządów odpowiednie kroki

— **Obniżenie odsetek od kredytowanego podatku spożywczego od cukru.** Ze względu na obecne ciężkie położenie przemysłu cukrowniczego wywołane szczególnie niekorzystną koniunkturą dla cukru na rynku światowym, ministerstwo skarbu obniżyło odsetki od kredytowanego cukrownikom podatku spożywczego od cukru z dotychczasowej wysokości 6 proc. na 2 proc. w stosunku rocznym.

Obniżone odsetki będą liczone wstecz od dnia 1 czerwca r. b. cukrownikom oraz wolnym składom cukru, prowadzonym przez cukrownie, a korzystającym z 6-miesięcznego kredytu podatku spożywczego od cukru.

Od kwot podatku spożywczego od cukru, pokredytowanego innym wolnym składem cukru mają być nadal pobierane odsetki w dotychczasowej wysokości 6 proc. w stosunku rocznym.

— **Nadwyżka zboża w Indiach.** Indie, które przez ostatnie dwa lata przywoziły zboże, w r. b. będą miały nadwyżkę eksportową około 13 milionów q, gdyż według urzędowego szacunku tegoroczny zbiór wyniesie tam 105,3 miljon. q. — Tegoroczny zbiór większy będzie więc o 22 proc., niż w 1929 r.

— **Zwyższa cen na nierogaciznę i bydło.** W ostatnim tygodniu lipca r. b. zaznaczyło się na rynku krajowym podwyższenie cen zarówno na nierogaciznę jak i na bydło. Zwyższa tłumaczy się w głównej mierze polepszeniem się cen na rynku wiedeńskim i praskim. Utrzymanie tej zwyższy zależne jest od dalszego rozwoju sytuacji na tych rynkach.

— **Wywóz produkcji roślinnej i przetworów przemysłu rolnego.** W ubiegłym gospodarczym roku rolniczym w okresie od sierpnia 1929 r. do czerwca 1930 r. włącznie wyeksportowano z Polski produkcji roślinnej 879.892 tony na sumę 301.536 tys. zł.; w tym ziarna zbóż — 661.119 ton na sumę 170.691 tys. zł., ziarna roślin strączkowych — 67.443 tony, na sumę 39.500 tys. zł., nasion — 91.472 tony, na sumę 66.417 tys. zł., ziemniaków 34.454 tony, na sumę 2.188 tys. zł., chmielu — 2.389 ton, na sumę 4.508 tys. zł., lnu — 14.398 ton, na sumę 14.447 tys. zł., konopi — 2.122 tony, na sumę 1.644 tys. zł., wikliny — 6.495 ton, na sumę 2.141 tys. złotych.

W tymże okresie przetworów przemysłu rolnego wyeksportowano ogółem 785.046 ton, na sumę 238.844 tys. zł.; w tym maki pszennej — 6.640 ton, na sumę 3.948 tys. zł., maki żytniej — 9.644 tony, na sumę 3.193 tys. zł., płatków ziemniaczanych — 10.726 ton, na sumę 2.376 tys. zł., maki i krochmalu ziemniaczanego — 10.661 ton, na sumę 4.343 tys. zł., cukru — 386.897 ton, na sumę 152.547 tys. zł., spirytusu — 5.879 ton, na sumę 6.350 tys. zł., paszy — 354.599 ton, na sumę 66.051 tys. złotych.

Wywóz artykułów produkcji roślinnej w okresie sierpień 1929 r. — czerwiec 1930 r. w porównaniu do tegoż okresu 1928/29 r. zwiększył się w wadze o 392.637 ton, w wartości o 59.484 tys. zł.; wywóz przetworów przemysłu rolnego w tymże okresie 1929/30 r. wzrósł w porównaniu do tegoż okresu 1928/29 r. o 362.705 ton, w wartości zaś o 76.294 tys. zł.

— **Benzyra syntetyczna.** Konieczność przywozu znacznych ilości paliwa głównego skłoniła niemiecki przemysł chemiczny do szukania namiastki benzyny. Próby uwiecznione zostały pomyślnym rezultatem, udało się bowiem otrzymać benzynę i oleje z węgla brunatnego. Na przeszkodzie eksploatacji na większą skalę tego dość kosztownego wynalazku stoi obecny spadek cen benzyny. Jednak amerykański przemysł naftowy (Standard Oil Company), obawiając się że w przyszłości zbyt jego może zostać zachwiany, wszedł w porozumienie z I. G. Farben — Industrie w sprawie eksploatacji tego wynalazku. O sprzedaży tego patentu Ameryce, zdecydowała obawa Niemiec, że odmowa może wpłynąć niekorzystnie na dopływ kredytów z Ameryki do Niemiec, a nawet spowodować wycofanie inwestowanych obecnie w Niemczech kapitałów amerykańskich.

— **Taryfa związkowa polsko - niemiecka.** Z dniem 1 sierpnia r. b. weszła w życie taryfa związkowa polsko - niemiecka, która ogłoszona została w Nr. 26 Dziennika Taryf Kolejowych.

— **Rozporządzenie o budowie i nadzorze kotłowni parowych.** W tych dniach zostanie ogłoszone oficjalnie rozporządzenie ministerstwa przemysłu i handlu, normujące całokształt bezpieczeństwa kotłowni parowych. Rozporządzenie składa się z dwóch części: przepisów o budowie kotłowni oraz przepisów o materiałach dozwolonych do używania przy tej budowie. Rozporządzenie to będzie podstawą działalności instytucji kontroli i nadzoru nad kotłami parowymi.

— **Międzynarodowy zjazd izb handlowych w Krakowie.** W połowie września r. b. odbędzie się w Krakowie międzynarodowy zjazd izb handlowych, na który przybędą delegacje z Anglii, Francji, Austrii, Czechosłowacji, Bułgarii i Jugosławii.

Z ramienia międzynarodowej izby handlowej w Warszawie wezmą udział w tym

zjeździe pp. Bogusław Herse i Stanisław Wartalski. Na zjeździe tym omawiana będzie sprawa uregulowania transportu i żeglugi na Dunaju. Zjazd potrwa około 10 dni.

— **Zapasy gotówkowe w bankach prywatnych.** W związku ze spadkiem podaży pierwszorzędnych materiałów wekslowych daje się zauważyć w bankach znaczne upłynnienie, wobec czego poważniejsze banki warszawskie prawie nie wykorzystują swych kontyngentów wekslowych w Banku Polskim.

W bankach prywatnych przyływ wkładów trwa w dalszym ciągu, co przy jednoczesnym kurczeniu się operacji kredytowych pozwala bankom utrzymać wysoki stopień płynności.

Suma wkładów w bankach związkowych zwiększyła się w ciągu pierwszej połowy r. b. i wyniosła na dn. 1 czerwca 1.018 miljon. zł., natomiast stan kredytów krótkoterminowych zmniejszył się w tym czasie o 24 miljon. do sumy 1.437 miljon. zł. Wskutek zmniejszających się obrotów dyskontowych banki posiadają dość znaczne zapasy gotówkowe.

— **Rozumna uchwała Rady Ministrów Hiszpanii.** Rada ministrów w Hiszpanii poleciła eksporterom swego państwa wystawiać rachunki w monetach tego państwa, do którego towar jest wysyłany, importerzy zaś hiszpańscy powinni wystawiać rachunki w walucie hiszpańskiej.

— **Kredyty zagraniczne udzielone bankom prywatnym.** Z niedawno ogłoszonego sprawozdania związku banków w Polsce za rok ubiegły wynika, że wysokość kredytów zagranicznych, udzielonych bankom prywatnym prawie nie uległa zmianie; wynosiła ona 31 grudnia 1928 r. — 223 miljon. zł., a 31 grudnia 1929 — 227 miljon. zł. Ogólna suma środków obcych banków związkowych, otrzymanych bądź w formie wkładów, bądź w formie kredytów zagranicznych — wynosiła na 31 grudnia 1929 r. 1.120 miljon. złotych.

— **Import Stanów Zjednoczonych do Polski.** Na podstawie danych polsko - amerykańskiej izby handlowej w Warszawie, wartość importu artykułów ze Stanów Zjednoczonych do Polski wynosiła w ub. roku 383.650.000 zł. (43.045.530 dol.) stanowiąc zniżkę złotych 82.996.000 (9.470.910 dol.) w porównaniu z rokiem poprzednim. Eksport z Polski do Stanów Zjednoczonych został oceniony na 30.793.000 zł. (3.454.000 dol.), co stanowiło zwyżkę zł. 11.764.000 (1.312.000 dol.) w porównaniu do roku 1928.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	35.50	36.50
pszenica zbiorowa ex 1930	39. —	40. —
żyto jednol. ex 1930	17.75	18.25
żyto zbiorowe ex 1930	16.75	17.25
jęczmień browarowy	—	—
przemiałowy	16.50	17. —
pastewny	16.75	17.25
owies malop. ex 1929	19. —	20. —
kukuruczka	22.25	23.25
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
kocurkowa	—	—
krasa	40. —	45. —
groch 1/2 Victoria	24.75	26.75
polny	26. —	27. —
bobik	19. —	20. —
wyka czarna	—	—
szara	—	—
siano słodkie pras.	8. —	9. —
słoma prasowana	4.50	5. —
hreczka	29.75	30.75
biała	—	—
niebieska	—	—
trzypak ożyny ex 1929	45. —	47. —
otręby żytnie	10.25	10.75
pszenne	12.50	13. —
kasza hreczana 50% pol.	57. —	59. —
jaglana	—	—
jęczmienna	—	—
pecał	—	—
proso kraj.	—	—
makuchy liłiane	29. —	30. —
mak niebieski	150. —	160. —
biały	110. —	120. —
konieczyna czerw. natur.	—	—
za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1930	35. —	36. —
pszenica zbiorowa	—	—
żyto jednol. ex 1930	19.50	20. —
żyto zbiorowe	20.25	20.75
jęczmień przemysł.	19.25	19.75
owies kraj. ex 1928	18.10	19.25
maka pszenica 60%	61. —	68. —
słoma typ uszgow.	55. —	58. —
otręby żytnie	11.25	11.75
pszenne	13.50	14. —
siano	10. —	11. —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 sierpnia. (Tel. wł.) Tendencja mocniejsza dla dewiz na Holandię i Szwajcarię. Obroty małe. Dolar gotówkowy 8.889.

Rubel złoty 4.61 i trzy czwarte.

Dla akcji tendencja niejednolita, obroty małe.

Radjofon.

Czwartek, 7 sierpnia.

Lwów. (381). Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:05—13:00: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17:35: Transmisja z Krakowa: odczyt p. t.: „Organizacja pracy domowego gospodarstwa” — wygl. p. Zofia Królowska. — 18:00: Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. Wykonawcy: Halina Balińska (skr.), Aleksander Dorjan - Sienkiewicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 19:00: Rozmaitości i komunikat Samowystarczalności Gospodarstwa. — 19:20: Koncert z płyt gramofonowych. — 19:45: Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. — Zegar z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego wybił godzinę ósmą. — 20:00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 20:15: Transmisja koncertu muzyki lekkiej z Warszawy. — 20:45: Transmisja z Warszawy: Feljton p. t.: „Nasze miasta w roku 1930” — wygl. p. S. Różański. — 21:00: Transmisja serenady z Salzburga. — Po transmisji komunikaty z Warszawy. — 23—24: Transmisja z Warszawy: Muzyka taneczna z „Gastronomii”, orkiestra Mutzmana.

Warszawa. (1411). Godz. 17:35: Odczyt p. t.: Mahatma Gandhi, wygl. St. Malachowski. — 18:00: Koncert solistów. — 20:15: Muzyka lekka. — 20:45: „Nasze miasta w r. 1930”, wygl. S. Różański. — 21:00: Transmisja z Salzburga. — Poznań. (334). Godz. 19:45: Feljton Stanisława Wasylewskiego. — 20:30: Koncert muzyki polskiej. — Knałów. (312). Godz. 19:20: „Dlaczego istnieją niezrozumiane kobiety”, wygl. Zofia Wolska. — Wilno. (368). Godz. 20:15: Recital śpiewaczy Aldony Potopowiczówny. — Lipsk. (259). Godz. 21: „Emil i detektywi”, słuchowisko Ericha Kaestnera. — Berlin. (418). Godz. 20: „Jan z Paryża” — opera Boieldieu. — Rzym. (441). Godz. 21:02: „Madame Butterfly”, opera w 3 aktach Puccini'ego.

Piątek, 8 sierpnia.

Lwów. (381) 11:58 Retransmisja sygnału czasu z obs. astronom. w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie; — 12:05—13:00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11; — 17:35 Transmisja z Warszawy: „O małoletności i zarządzie majątkiem w tym okresie”, wygl. adw. dr. Stanisław Peszyński; — 18:00 Transmisja z Warszawy. Koncert popołudniowy Orkiestry mandolinistów pod kier. Szczegółowa; — 19:00 Skrzynka pocztowa, omówi p. Leonard Nowakowski; — 19:20 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych; — 19:45 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. Zegar z warsz. obs. astr. wybił godz. ósmą; — 20:00 Transmisja z Warszawy: prasowy dziennik radiowy; — 20:15 Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy. Orkiestra Filharmonii Warszawskiej; — 22:00 Transmisja z Warszawy: Feljton pt. „W egzotycznej krainie”, wygl. p. kpt. Apoloniusz Zarychta; — 22:15 Transmisja komunikatów z Warszawy.

Warszawa. (1411) 18:00 Koncert Orkiestry mandolinistów; — 20:15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej; — 22:00 „W egzotycznej krainie”, wygl. kpt. Zarychta; — Wilno. (368) 17:00 „Dramaty dżungli”, wygl. Zula Minkiewiczówna; — 19:00 Fragmenty z Szekspira: „Polskromienie złośliwy”, wyk. Z. D. R. W. — Katowice. (408) 18:00 Koncert popołudniowy.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Meble różnego rodzaju najkorzystniej nabyć można u znanej firmy „BOROTEUM” SAPIENY 24 — Telef. 15-01. Dogodna warunki. 4711

1 zł. kosztuje każda naprawa złotnicza starannie wykonana u Mandia Kopernika 14. naprzeciw kina. 4666

Fortepian ucznia „Bösendorfera”, znakomity sordebard bardzo tanio, Kopernika 26 Skleniarski 4789

Zarząd dób Derewnia p. Turynka sprzedaje konia 5-cioletniego pod wierzch dla chłopca 10—12-letniego 4779

Rogózki kokosowe, trzepaczki, piórka do prochów, mydło do prania, krochmal, świece poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34 a, telef. 83-81. 4717

Kilkanaście pięknych majątków w większych i mniejszych ma do sprzedania Agencja „Fortuna” Lwów, Friedrichów 8. 4809

Motory ropne

dla przemysłu i rolnictwa najmowszego systemu, nader oszczędne, niebezpieczeństwo pożaru wykluczone. Maszyny myśkiele, Tokarki, Wiertarki, Turbiny, Samochody, Pasy, oraz wszelkie maszyny i narzędzia poleca

„PILOT” L. W. O. W., ul. Batorego 4.

Katalogi, Plany, Odwiedziny Inżynierów na żądanie. 4205

POZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Opakowania mebli ekspedycje wykonuje tachowo i tanio: Spedytor Luft, Lwów, Zvumuntowska 11. 4813

Państwowy Zarząd arch.-bud. we Lwowie ogłasza

przetarg publiczny

na roboty budowlane przy ukończeniu przebudowy „Arsenału Królewskiego” we Lwowie na Archiwum Państwowe. Szczegółowe ogłoszenie przetargu umieszczone jest w „Dzienniku Urzędowym Województwa”. Otwarcie ofert nastąpi w Państwowym Zarządzie arch.-budowlanym 18 sierpnia br. o godzinie 12-te.

Z Państwowego Zarządu arch.-budowlanego. 4793 W. Z. Dobrowolski.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 6. Telefon 48-25. 4710

KONKURS PREMJOWY!

THEO - MAX - ZACHARIAS - ERICH

Wyżej podane słowa należy tak poprzedzić, by litery początkowe czytane z góry na dół daly słowo METZ. Za prawidłowe rozwiązanie powyższej przysługują następujące premje:

- 1 premja Rmk 1.200 gotówka
- 2 " Rmk 1.200
- 3 " 1 urządzenie pokoju jadalnego
- 4 " 1 urządzenie pokoju sypialnego
- 5 " 1 urządzenie kuchenne
- 6-8 " 3 aparaty fotograficzne
- 9-12 " 4 rowery dla Panów lub Pań
- 13-22 " 10 aparatów radiowych (3 lamp.)
- 23-32 " 10 piór do napełniania (ze złotymi piórami)
- 33-50 " 18 zegarków kieszonkowych dla Pań i Panów
- 51-80 " aparatów fotograficznych, oraz wielka ilość pomniejszych premji w pierwszorzędny wykonaniu.

Każdy, kto przysłał nam prawidłowe rozwiązanie zagadki, otrzyma jedną z powyższych premji. — Wszystkie przedmioty mające być rozdzielone są fabrycznie nowe.

Rozdział pomniejszych nagród dokonamy samodzielnie, zaś premje główne rozdzielone zostaną pod nadzorem tutejszego notariusza. Minimalne kosztą przesyłki premji ponosi adresat. Rozwiązanie zagadki należy zaraz wysłać w opłaconym liście i nie obowiązuje do niczego. Piszcie więc jeszcze dziś do firmy.

Wschodnio-Niemiecki Dom Wysyłkowy EISEMROTH (Dillkreis) NIEMCY. 4774

Inserty w „Słowie Polskim”

FLIT
niszczy wszelkie
owady szybko

FLIT
najlepsza ochrona
od robactwa

FLIT
w żółtej blaszance
z czarną opaską

„NUTY MINIATUROWE”
wydawnictwo J. RZEPECKIEGO
w Warszawie
w cenie po 40 i 50 gr. za egzempl.
Do nabycia w księgarniach i handlach
papieru. Zastępstwo i skład ul. Stryjska 36, m. 14. — Katalogi wysyła
się bezpłatnie. 4657

Lwowski Urząd Wojewódzki Wydział Ogólny

L. OB. 22/op. ex 1930. We Lwowie, dnia 1 sierpnia 1930.

**KONKURS
na dostawę węgla.**

Urząd Wojewódzki lwowski rozpisuje niniejszym konkurs na dostawę 10 (dziesięciu) wagonów węgla kostkowego górnośląskiego á 10.000 kg.
Węgiel ma być pierwszej jakości, bez mialu, o wysokiej wartości kalorycznej i dostarczonych w pełnej ilości w terminie do dnia 15 października 1930 loco pierwsze podwórze gmachu Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, a następnie zrzucony do piwnicy.
Oferty należy wnosić pocztą lub osobiście do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie — Oddział Budżetowo-Gospodarczy I. p. w kopertach zamkniętych zaopatrzonych napisem „Oferta na dostawę węgla” — w terminie do dnia 15-go sierpnia 1930 roku włącznie.
Oferty winny obowiązkowo gwarantować dostawę węgla w określonym gatunku i o podanej wartości kalorycznej.
Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofert bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nie przyjęcia żadnej oferty.
Zaznacza się, że pierwszeństwo dawane będzie oferentom dostawy węgla z kopalń, w których udział ma Państwo.
Na zabezpieczenie dostawy, złoży dostawca w ciągu dni ośmiu od dnia zawiadomienia go o zatwierdzeniu oferty, sumę odpowiadającą 5% wartości dostawy tytułem kaucji gwarancyjnej, zwrotnej po ukończeniu dostawy.
Należność stemplową od umowy ponosi w całości oferent.

Wojewoda:
w. z. W. Drojanowski, Wicewojewoda.

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN. 32)
Cień poręcznika Guardo.
(Pamiętnik wyłowiony z Sekwany).
(Ciąg dalszy).
— Móc wymazać to z pamięci, móc zapomnieć!
— Czas zrobi swoje, przysypie popiołem minione dni. Gdybyś jeszcze chciał — mógłbyś zejść z tej ścieżki. Przestrzegam cię, póki czas! Lecz na to musiałbyś wyjechać z Paryża, wyjechać od niej!
— Nie potrafisz, nie mogę, wszystko — ale nie to.
— Wszuk miałeś wracać do kraju?
— Ale teraz już nie wracam. Trudno — niech się stanie, co się ma stać! A ty milcz, przekięte widziadło, nie chcę cię słuchać, nie chcę! — krzyczałem, jak opętany, zasłaniając sobie uszy rękoma.
Jakżeż byłem naiwny, czy można zagłuszyć głos własnego sumienia?
W takich chwilach upadku ducha znów uciekam się do niej — pocieszycielki. Lecz zastrzyk uwalnia mnie na krótką jedynie chwilę od tych myśli. A potem wszystko powraca ze zdwojoną siłą.
Wienna, że on tu jest koło mnie, czu-

W dniach 21 czerwca i 5 lipca 1930 odbyło się Walne Zgromadzenie „Dźwignia” Spółdzielni Handlowo-Przemysłowej z odpow. udziałami we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4, przyczem uchwalono rozwiązanie i likwidację Spółdzielni. Wzywa się wierzycieli Spółdzielni — do zgłoszenia swoich roszczeń pod adresem jak wyżej. Likwidatorowie. 4660

MIESZKANIA, SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

Jeden lub dwa obszerne, jasne, frontowe pokoje umeblowane z telefonem nadające się również na biura zaraz do wynajęcia. Ossolińskich 21 I. p. 4789

Mieszkanie sześciopokojowe słoneczne z pełnym komfortem przy ul. Potockiego zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Dr. E. Z.” 4726

Poszukiwany pokój umeblowany z komfortem i niekrępującym wejściem, w okolicy ul. Nabelaka od 15 sierpnia. Zgłoszenia w Administracji dla „Inżyniera”. 4815

Mieszkanie pięciopokojowe, w starej kamienicy, system korytarzowy, na I. piętrze, słoneczne, okolica Badenich dla poważnego rezydentów. Informacje firma „Kontrakt” Batorego 36. 4812

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Lepsza osoba umiejąca gotować i prasować poszukuje posady do małej rodziny. Pod „mniejsze wynagrodzenie”. 4816

Zajęcia poszukuje 20-letni, solidny i moralny człowiek. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Walerjan Kozieradzki, ul. Wilhelmowa 12. Lwów.

Pomocnik handlowy (dział spożywczy) poszukuje odpowiedniego zajęcia w mieście lub na prowincji. Adres: Piotr Hasiuk, Lwów, Zimorowicza 15. 4785

Starsza pani szuka posady w kraju jako gospodyni lub reprezentantka domu tylko za utrzymanie i dobre traktowanie. Administracja „Petronela”. 4689

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

Kucharka-gospodyni z dobrymi referencjami do małej rodziny poszukiwana. Zgłoszenia między 9-10 Łyczakowska 5, Kurowski. 4811

Akwizytorzy obznajomieni z branżą automobilową za prowizją poszukiwani. Zgłoszenia pisemne pod „Automobile” do Biura ogłoszeń „Postęp”, Romanowicza 10. 4817

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Niemirów-Zdrój
Pierwszorządny pensjonat „Jedynaczka”
poleca na sierpień pokoje z wykwintnym utrzymaniem po cenach bardzo przystępnych. 3151

**Zakup ropy bruttowej
przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.**

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadczają Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, iż odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu lipcu 1930 wykoną prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław	Harkłowa	Potok
Mrażnica Wierchnia	Kryg zielona	Grabownica-Humniska
Bitków (Dąbrowa)	Krosno wolna od parafiny	Lipinki
Bitków („Standard-Nobel”)	Krosno parafinowa	Libusza
Bitków (Fr. Pol. Tow. Gór.)	Krościenko wolna od paraf.	Klimkówka
Pasieczna	Krościenko parafinowa	Majdan-Rosulina
Schodnica	Zmiennica-Turzepole	Dobrucowa
Urycz-Pereprostyna	Wulka	Lubatówka
Opaka	Iwonicz	Białkówka-Winnica
Strzelbice	Węglówka	Męcina Wielka
Rypne	Równe Rogi wolna od paraf.	Męcinka
Wańkowa	„ „ parafinowa	Męcinka paraf.

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2 powyżej wymienionej ustawy ustalone zostały przeciętne ceny targowe z miesiąca lipca 1930 r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tłoczniowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki

Borysław	na Zł. 1.894.—	Holowiecko	1.894.—
Orów	1.894.—	Zmiennica-Turzepole	1.894.—
Popiele	1.894.—	Wulka	1.894.—
Schodnica	2.557.—	Iwonicz	2.083.—
Wierchnia Mrażnica	1.894.—	Węglówka	1.894.—
Urycz-Pereprostyna	2.178.—	Równe-Rogi (wolna od parafiny)	1.932.—
Rypne	1.988.—	Równe-Rogi (parafinowa)	1.799.—
Słoboda Rungorska	1.894.—	Kymanów	1.761.—
Kosmacz	1.894.—	Wańkowa	1.894.—
Opaka	1.894.—	Potok	2.652.—
Paszowa	1.799.—	Ropienka ad Dukla	1.799.—
Bitków (D. Dąbrowa)	2.746.—	Grabownica-Humniska	2.452.—
Bitków Stand. Nobel	2.570.—	Lipinki	1.894.—
Bitków loco (Fr. Pol. Tow. Gór.)	2.471.—	Libusza	1.894.—
Pasieczna	2.746.—	Klimkówka	2.083.—
Strzelbice	1.894.—	Zagórz	1.932.—
Rajskie	1.894.—	Majdan-Rosulina	2.235.—
Harkłowa	2.215.—	Dobrucowa	1.938.—
Kryg zielona	1.988.—	Lubatówka	2.083.—
czarna	1.610.—	Białkówka-Winnica	1.894.—
Szymbark	1.932.—	Męcina Wielka	2.557.—
Krosno wolna od paraf.	2.121.—	Męcinka	2.462.—
parafinowa	1.799.—	Męcinka paraf.	1.989.—
Krościenko wolna od paraf.	2.027.—	Kłęczany	3.220.—
Krościenko paraf.	1.799.—	Stara-wieś	3.599.—
Łodyna	1.894.—	Mokre	2.273.—

„POLMIN”
Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych
(—) Inż. St. Dażwański (—) Dr. Schramm.

je ciągle jego obecność. A może mi się to tylko zdaje? Do stu pierunów, dość! Coś wiedzieć naprawdę, jak to jest, gdzie kończy się rzeczywistość, a gdzie zaczyna halucynacja? Tak, wiedzieć — lecz jak dojść do tego?
Jak dobrze mi było na „Arizzone”!
16 czerwca.
Dostałem dzisiaj pakietek. W pierwszej chwili, zaintrygowany, od kogo może pochodzić — bezmyślnie przeciąłem sznureczek, a wtedy z objęciem szarego papieru wypłynęły barwne wstążki peruwiańskie i owa chustka z Meksyku. Daremnie szukałem czegoś więcej, nie znalazłem ani słowa wyjaśnienia.
Widocznie moja Magdalena wyszukała moją kryjówkę. Gdyby bodaj jakiś list, wymówki, byłoby mi łatwiej. A tak zdaje mi się, jakgdyby mnie obila po twarży. Odsyła mi zapewne, abym nie myślał, że należała do mnie za tych parę szmatek!
Poco ja się wogóle z nią zadawałem? Ot, właśnie życie ludzkie składa się z takich nierozważnych chwil, po których, jako jedyne wspomnienie, pozostaje cze: „Poco?”
20 czerwca.
Jakoś żyłem się z tem wszystkiem a nawet rozpanoszyłem się na złupio-

nam dziedzictwie Henrieo. Jeden szczęśliwy uśmiech Edyty pozwala mi zapomnieć o mych zbrodniach!
Jako jedyną ekspiację uważam to, iż na siebie samego wydałem znikomo mało. Mieszkam podle, jadam podle, oszczędzam na każdym kroku, by tylko móc jej jaknajczęściej zrobić przyjemność i dogodzić. Chcę, by ta gotówka, którą rozporządzam naraźnie, wystarczyła jaknajdłużej, bo co będzie jak zabraknie?
Prawie codziennie znoszę jej kwiaty, które lubi ogromnie. Kiedyś przyniosłem jej trzy przecudne róże „Marechal Niel”. Ucieszyła się nimi bardziej niż czemkolwiek innem i patrzyła na mnie tak rozradowanym wzrokiem, że serce rozpytywało się we mnie. Ująłem z czcia jej drogą, miękką rączkę i ucałowałem gorąco. A ona, jak mała dziewczynka zarzuciła mi obie ręce na szyję i patrząc słodko i przekonywująco, rzekła swym dziewczynym głosem:
— Andrzej, Andrzej, sam będziesz ponosił skutki swej lekkomyślności! Za dobry jesteś dla mnie!
Potem tuląc do mych piersi swą rozwichrzoną główkę, szeptała dalej:
— Ty jedyny, prawdziwy, przyjacielu mój! Wszyscy inni chcieli mnie kupić sobie jak zabawkę, a ty jeden

szczerze oddany mi jesteś — nieprawda?
Zawirowało mi wszystko przed oczyma, i nie mogąc powstrzymać gorącej fali uczucia, która wypełniła mi pierś, poczęłem całować ją po włosach, szyi, ramionach:
— Droga, mała, jedyna! Ja dla Ciebie wszystko. Każda kropelka krwi mojej należy do ciebie. Cały świat ma dla mnie na imię Edyta!
I wszystkie owe złe chwile męki i wyrzuty sumienia wydały mi się nagle niczem.
Wyrwała mi się z objęć zaczerwieniona i dziwnie podniecona. Głaszcząc moje siwiejące włosy, rzekła miękko:
— To niebezpieczna zabawa, Andrzej! Lepiej chodź do salonu, zagram ci coś, chcesz?
— Czy ja chcę?! Słuchałbym całą dobę!
— No, no — ogłuchłbyś prędzej! — przekomarzała się ze mną rozkosznie.
21 czerwca.
Dni nam mijały na beztrudnych gawędach, przy pianinie, lub też na spacerach, bądź to statkiem po Sekwanie, bądź autem w podmiejskie okolice, albo wreszcie piechotą przez pełne zieloności ulice Paryża.
(C. d. n.).